Nr. 96 Wtorek, dnia 9 kwietnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-60

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Powrót P. Prezydenta

zapowiada rozpoczęcie konferencyj o utworzeniu nowego gabinetu

Wczoraj o godzinie 1 po poł. p. Prezydent Mościcki powrócił do Warszawy.

W związku z tem w kołach politycz- spodziewają się podjęcia na nowo konferencji, mających zadecydować o utworzeniu nowego gabinetu.

25 tysięcy lokatorów

wyrzuciły Sowiety na bruk

RYGA, 8.4. Władze sowieckie w Leningradzie przystąpiły do wysiedlenia z mieszkań osób, należących do t. zw. elementów nietrudowych.

Istnieje projekt wyeksmitowania przymusowego 25.000 mieszkańców, należących przeważnie do inteligencji, drobnych rzemieślników i wogóle do byłej klasy posiadającej. Ogółem otrzyma się w ten sposób 160.000 metrów kwadratowych mieszkań, które będą zajęte przez robotników. Osobom wysiedlonym zaproponowano mieszkać w t. zw. „dzikich domach" to znaczy w budynkach nawpół zrujnowanych i nieposiadających gospodarzy. — (ATE)

Angielski minister

zwiedził Gdynię

GDYNIA, 8.4. Dziś po południu przybył tu angielski minister pracy, lord Londonderry, który zwiedził port w Gdyni.

Pobyt angielskiego ministra ma charakter ściśle prywatny. (PAT)

P. Gorczyńska skazana

Przez rok nie może występować na scenie

Sąd Koleżeński Związku Artystów Scen Polskich po całodziennych obradach w czasie których występował w roli oskarżyciela p. Marji Gorczyńskiej dyr. Zelwerowicz, wydał wyrok, skazujący p. Gorczyńską na zawieszenie w prawach członkowskich na okres jednego roku, rozpoczynając od daty wygaśnięcia kontraktu.

Od września więc r. b. p. Marja Gorczyńska przez cały rok nie będzie mogła występować na żadnej scenie polskiej.

W Europie mrozy

w Ameryce upały

BIAŁOGRÓD, 8.4. W dalszym ciągu panują w całym kraju mrozy. W Białogrodzie i okolicy spadł obfity śnieg. (PAT

LOZANNA, 8.4. Silna nawałnica śnieżna spowodowała przerwanie komunikacji kolejowej między Biere a Morges. Pociąg kurjerski został całkowicie przez zwały śniegu zablokowany. Lokomotywa tego pociągu uległa wykolejeniu. (ATE)

WIEDEN, 8.4. Prasa donosi z Nowego Jorku, że w Waszyngtonie i Nowym Jorku temperatura podniosła się w niedzielę do 30 stopni C. W Chicago panowały formalne upały.

Dnia 6 b. m. w Chicago panowało największe gorąco od 56 lat. (PAT)

KIJ W MROWISKU

Po artykule Marszałka Piłsudskiego

Niebywała konsternacja w kołach poselskich

Niedzielny artykuł Marszałka Piłsudskiego wywarł, jak było do przewidzenia, wielkie wrażenie w całem społeczeństwie, nic też dziwnego, że wczoraj w Sejmie w ciągu całego dnia od rana do późnego wieczoru gromadzili się posłowie, którzy przebywają w Warszawie, i nie zajmowali się niczem innem, jak komentowaniem i omawianiem ostatnich enuncjacyj Marszałka. Trzeba przyznać, że kij trafił w mrowisko, albowiem zwróciło wczoraj powszechną uwagę to, że przewodniczący klubów opozycyjnych udali się do marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, z którym przez długi czas konferowali.

Aczkolwiek drzwi gabinetu p. Daszyńskiego w czasie tej konferencji były zamknięte, nie trudno się domyśleć, jakie prowadzono tam rozmowy. Wystarczy przypomnieć tylko treść niedzielnego artykułu Marszałka.

Przywódcy stronnictw sejmowych zastanawiali się prawdopodobnie nad sposobem wystąpienia z odpowiedzią na oskarżenie, postawione przez Autora artykułu p. t. „Dno oka".

* * *

W związku z niedzielnym artykułem Marszałka Piłsudskiego jedna z agencyj dziennikarskich zgłosiła się do przewodniczących stronnictw sejmowych z prośbą o wywiad.

Wiceprzewodniczący klubu BB. poseł Marjan Kościałkowski oświadczył: Ostatni artykuł Marszałka Piłsudskiego przekreślił wszelkie iluzje, jeśli je jeszcze kto w Polsce posiadał, że obecny Sejm może dać Rzeczypospolitej dobrą konstytucję. Już od dłuższego czasu staje się jasnem, że żadna praca obecnego Sejmu nie prowadzi do rozwoju i potęgi Polski.

Prezes klubu PPS. — poseł Niedziałkowski powiedział: Jakie korzyści odniesie Polska z tego artykułu — nie wiem. W każdym bądź razie pomajowy system rządzenia — żadnych.

Prezes Klubu Narodowego prof. Rybarski stwierdził, że artykuł Marszałka Piłsudskiego zajął znaczną część niedzielnego posiedzenie Rady Naczelnej stronnictwa.

Prezes Koła Żydowskiego Grünbaum wykręcił się od odpowiedzi dosyć zręcznym kalamburem, oświadczył bowiem, że to, co należy powiedzieć w sprawie artykułu, nie może być wydrukowane, natomiast to, co zostanie wydrukowane, nie posiada wartości.

Równocześnie w związku z niedzielnym artykułem zaznaczyć trzeba, że prasa warszawska wczoraj nie zajęła jeszcze żadnego stanowiska.

Jedynie »Gazeta Warszawska«, która zamieściła na ten temat artykuł wstępny, nieprzyzwoity w treści, musiała wskutek konfiskaty swój artykuł wstępny w drugiem wydaniu skasować, a »Wieczór Warszawski«, również pismo endeków — został skonfiskowany.

Socjalistyczny »Robotnik« we wczorajszym numerze nie zamieścił nawet żadnej wzmianki na temat artykułu Marszałka, w niedzielnym zaś numerze w sposób bardzo nieudolny starał się wytłomaczyć, dla czego Sejm artykułem nie zajmie się zupełnie.

Były minister Romocki jest niewinny

Orzeczenie sądu marszałkowskiego w sprawie bezpodstawnych zarzutów p. Kapelińskiego

WARSZAWA, 8.4. Sąd marszałkowski w składzie posła Jana Dębskiego (Piast), jako superarbitra, oraz posłów Podoskiego (BB) i Pużaka (PPS), jako arbitrów, po rozpatrzeniu sprawy między posłem Romockim (BB) a posłem Kapelińskim („Wyzwolenie") ogłosił wyrok, który stwierdza, że zarzuty podniesione swego czasu przez posła Kapelińskiego przeciwko posłowi Romockiemu, nie mają podstaw, a natomiast poseł Kapeliński, stawiając te zarzuty, działał lekkomyślnie ale nie w złej wierze.

Poseł Kapeliński zarzucał mianowicie posłowi Romockiemu, że ten będąc członkiem zarządu spółki „Tor" miał rzekomo przyczynić się:

1) jako minister komunikacji do powierzenia robót przy budowie gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie i

2) jako członek Komitetu Nadzorczego rozbudowy gmachu sejmowego przyczynić się miał do powierzenia temu Towarzystwu „Tor" pewnych robót przy rozbudowie gmachu sejmowego. (PAT)

Zjazd NPR-lewicy w Poznaniu

gorąco manifestował swą sympatję dla Marszałka

POZNAN, 8.4. W niedzielę odbył się w Poznaniu nadzwyczajny zjazd delegatów NPR-lewicy. Prezes frakcji poselskiej, poseł Ciszak, wygłosił referat o ostatnich wydarzeniach politycznych w łonie rządu i na terenie Sejmu, dalej w sprawach polityki gospodarczej i polityki zagranicznej oraz o budżecie.

Po przemówieniu posła Ciszaka zjazd uchwalił szereg rezolucyj, m. i., że stoi wiernie przy ideologji pierwszego Marszałka Polski i budowniczego państwa, Józefa Piłsudskiego w sprawie zmiany Konstytucji, dalej zjazd wyraził się za wzmocnieniem władzy Prezydenta i rządu oraz za zapewnieniem ciągłości rządów, co leży w interesie państwa i klasy pracującej. W końcu zjazd oświadcza się przeciwko ograniczeniu praw wyborczych, a za zniesieniem Senatu. (PAT)

Zamach bombowy w parlamencie

Kilka osób rannych. Zamachowcy aresztowani

LONDYN, 8.4. Z Delphi donoszą, iż podczas obrad tamtejszego parlamentu, w chwili, gdy prezydent izby wstał, aby wygłosić przemówienie, dwaj parlamentarzyści rzucili bomby, raniąc ciężko ministra finansów, sira Georga Szustra oraz kilkunastu parlamentarzystów. Również cały szereg osób odniósł rany. Sir George Szuster został przewieziony do szpitala i natychmiast poddany operacji.

Policja obstawiła natychmiast parlament i zatrzymała wszystkich znajdujących się wewnątrz, przyczem udało się jej schwytać dwóch panów, którzy posiadali jeszcze dwie bomby oraz rewolwery. Mieli oni przyznać się do porzucenia bomb Obaj należą do organizacji socjalistycznej armji republikańskiej Hindusów. (ATE)

Zagranica

o artykule Marszałka

WIEDEN, 8.4. Cała prasa wiedeńska i węgierska podaje duże streszczenie ważniejszych ustępów artykułu Marszałka Piłsudskiego, nie opatrując ich żadnemi komentarzami. (ATE)

* * *

RZYM, 8.4. Prasa włoska na marginesie artykułu Marszałka Piłsudskiego zaznacza, iż artykuł ten jest dowodem, że parlament w państwie, gdzie istnieją liczne i drobne stronnictwa polityczne jest zbędnym, bowiem nie można w tych warunkach harmonijnie pracować. Piłsudski poza tem, że jest dobrym dyplomatą, w obecnym rzędzie jest żołnierzem i obce mu są dyplomatyczne wykręty, wyraża z prawdziwie żołnierską szczerością powiedział to, co sądził o parlamencie. Głosy prasy o mowie Marszałka są nader przychylne. (ATE)

* * *

BUDAPESZT, 8.4. Artykuł p. Marszałka Piłsudskiego ukazał się w niektórych organach prasy tutejszej w skróceniu, na desłanem przez PAT. Kilka pism przynosi z innych źródeł wiadomość o artykule, cytując wybitniejsze ustępy, nie dając jednak żadnych komentarzy. (PAT)

Więźniowie w roli aktorów

Niezwykłe przedstawienie w więzieniu przy ul. Nowo-Targowej Nr. 16

Teatr w więzieniu!...

Niejeden z czytelników nie wyobraża sobie smutniejszej instytucji.

Przed oczyma jego wyobraźni staje wtedy taki mniejwięcej obraz.

Ciemny loch, z ociekającemi wilgocią ścianami, zakratowane okna, żelazne drzwi, łańcuchy, przytwierdzone do grubych murów, przez które nie przedostaje się żaden głos z zewnątrz, no i jako aktorzy: brzęczący kajdanami blady więzień, nie widzący nigdy promieni słonecznych i jego dozorca, znęcający się nieludzko nad swą ofiarą.

Otóż tym, którzy tak sobie wyobrażają życie więzienne muszę powiedzieć na pociechę, że w niechętnie przez wszystkich widzianym „kryminale" jest całkiem inaczej, aniżeli się to niejednemu wydaje.

Piszę to nie bez podstaw, ponieważ w ubiegłą niedzielę miałem sposobność być na przedstawieniu amatorskiem urządzonem w gmachu więzienia karnego przy ul. Targowej Nr. 16. Oto, co tam widziałem.

W gustownie przybranej salce zgromadziło się około stu zaproszonych gości z pp. prokuratorami na czele.

Wszyscy z takąż samą niecierpliwością, jak i ja, czekają na podniesienie kurtyny, aby zobaczyć to niesłychanie ciekawe widowisko, jakim powinien być teatr więzienny.

Po chwili oczekiwania kurtyna podnosi się do góry.

Na niewielkiej scence kilka osób w barwnych strojach ludowych z okolicy Sieradza. Grają obrazek sceniczny p. t. „Wiejskie zaloty". Grze poszczególnych artystów-amatorów nie wiele można zarzucić. Niektóre postacie kreowane są całkiem poprawnie. W grających niktby się nie domyślił przestępców, mających za sobą po kilka lat więzienia. Wszyscy czują się swobodni, z werwą i humorem odtwarzają powierzone im role. Przejęli się niemi. Chwilami ma się wrażenie, że ci ludzie, występując w rolach uczciwych kmiotków, których głównem zmartwieniem jest wydanie córki za mąż, jedynie dzięki jakiemuś fatalnemu zbiegowi okoliczności, mają do zawdzięczenia swoją kryminalną przeszłość.

Młoda dość inteligentna dziewczyna śpiewa smętnie o ukochanym, który obiecał, że ją poślubi.

Grono dorosłych parobczaków, próżno storających się o względy wiejskiej piękności patrzy w dziewczynę, jak w obraz.

Czyż w tym momencie są oni zbrodniarzami, mającemi niejedną sprawkę na sumieniu.

Napewno nie!... W tym właśnie tkwi główna zaleta teatru więziennego.

Aktorzy jego, oderwawszy na krótki przeciąg czasu swą uwagę od szarej rzeczywistości więziennej w czasie ulubionych przedstawień amatorskich żyją innem życiem i niejeden z nich żałuje, ze czyni to dopiero teraz, przyrzeka więc sobie w duchu, że po opuszczeniu gmachu więziennego rozpocznie inne, niż dotychczas życie.

Teatr w życiu więziennem jest więc instytucją wybitnie pożyteczną, mającą pierwszorzędne walory pedagogiczne i dydaktyczne.

Ocenił to należycie Patronat nad więźniami, który był inicjatorem założenia kółek dramatycznych w poszczególnych więzieniach.

Pierwsze takie kółko powstało w więzieniu przy ul. Nowo-Targowej, gdzie dzięki staraniom p. naczelnika Tucholskiego zorganizowano tak pożyteczną instytucję.

Kierownikiem i reżyserem i że tak powiem „duszą" teatru jest prof. Józef Rynkowski, który już od października ub. r. nie szczędzi starań aby z „surowego" najczęściej materjału stworzyć odpowiedni zespół dramatyczny. Że praca ta nie idzie na marne, a przeciwnie przynosi wielkie korzyści mieliśmy to możność zobaczyć w ub. niedzielę.

Byłoby pożądanem, aby za przykładem więzienia przy ul. Nowo-Targowej poszły i inne podobne instytucje, a wtedy więzienia stosownie do intencji Ministerstwa Sprawiedliwości byłyby nie zakładami karnemi, jak się urzędowo nazywają a domami poprawczemi, naprawdę spełniającemi powierzone sobie zadanie.

G.

Nowe okręty wojenne Polski

Dnia 9 b. m. szef kierownictwa marynarki wojennej, komandor Świrski, wyjeżdża do Francji na uroczystość spuszczenia na wodę jednostek floty wojennej, zamówionych we Francji.

Dnia 12 b. m. zostanie spuszczona łódź „Wilk" w Hawrze, dnia 16 b, m. kontrtorpedowiec „Burza" w Caen i 22 b. m. łódź podwodna „Ryś" w Nantes.

Konserwator sztuki w Wilnie

Dotychczasowy konserwator sztuki w p. T. Szydłowski, powołany został na katedrę historji sztuki w Uniwersytecie Wileńskim.

Do czasu mianowania nowego konserwatora funkcje jego pełni sekretarz urzędu, dr. Oleś.

GIEŁDY

Warszawa, 8 kwietnia

Dewizy:

Belgja 123.90
Londyn 43.30
Nowy Jork 8.90
Szwajcarja 171.67
Wiedeń 125.27

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych mocno: 8.93 i pół—8.94.

Papiery procentowe:

7-proc. poż. stabilizacyjna 89.50 (zł 796.55);

4-proc. pożyczka inwestycyjna 105.25 — 105.00 — 105.25

5-proc. państw. poż. premjowa dolarowa 90.00—94.00

5-proc. konwersyjna 67.00.

Akcje:

Bank Dyskontowy 127.00
Bank Polski 163.00
Bank Zw. Spółek Zarobkowych 85.00

Z pożyczek państwowych słabsza 4-pr. premjowa inwestycyjna.

25-ty dzień ciągnienia Loterji Państwowej

10,000 zł. wygrał Nr. 50893, 63824

Po 5,000 zł. wygrały N-ry: 25354, 70180 114229

Po 3,000 zł. wygrały N-ry 42471 146325

2,000 zł. wygrał Nr. 15948, 85690, 141797, 150553, 159334, 167263

Zł. 1.000 n-ry 7029 8251 16770 47008 50529 52271 59784 73317 99195 105330 109686 111111 119660 135034 165840 166269

Zł. 600 n-ry: 6411 13471 25986 36891 48501 49692 53382 67468 73503 83099 85147 89891 111293 111477 117569 132797 160554 163901 169290 170667 171019 173653

Zł. 500 n-ry 2210 2446 2548 3536 5103 7528 11614 12823 14295 15248 15930 17727 18987 10127 24756 26644 27179 27441 28380 30090 30185 31322 31624 31835 31991 34205 37056 37241 38711 40104 41118 41255 41678 42580 43643 43770 44359 44847 45557 46064 47396 48052 48147 48529 49036 49205 51576 53326 54542 57703 60208 61000 61028 62382 63313 63678 65192 65592 67450 68742 69333 74404 74421 75937 77162 77695 77999 79345 79596 81460 82711 82823 84198 84716 85328 85530 85681 85740 89057 89434 92110 93744 94224 94724 94796 95057 95289 95992 98876 99732 105119 108556 109076 109707 110096 113889 116614 115718 118286 119002 119519 119509 120295 121470 121874 122574 121834 123928 127806 127996 128806 132779 134699 135043 135959 136106 136804 136869 140157 143287 143412 145177 145510 146714 14701 147678 148956 150401 150607 150640 152447 152472 153237 154112 154878 158112 158770 164218 164533 167273 167578 168012 170063 170096 174811

Strach przed zagranicą

„Nie umiemy zrozumieć, jaką korzyść mogą przynieść Polsce oświadczenia tego rodzaju b. Naczelnika Państwa, b. premjera i obecnego ministra spraw wojskowych Rzeczypospolitej".

Temi słowami **„tymczasem"** odpowiada warszawski „Robotnik" na ostatni artykuł Marszałka Piłsudskiego (patrz „Hasło" z ub. niedzieli").

Jest to pierwsza uwaga.

Niema obaw — od dziś posypią się jak z rogu obfitości na łamach prasy opozycyjnej sążniste tasiemce. Będzie co czytać. Tymczasem „Robotnik" zdążył „zastrzedz się" powyższą uwagą.

To czego „nie umie zrozumieć" „Robotnik" jest **zrozumiałe dla ogromnej większości społeczeństwa.**

Zawsze ilekroć zabiera głos Marszałek Piłsudski komentarze „niezadowolonych" sprowadzają się do oburzenia na temat następujący:

— **Ojej! Co powie o tem zagranica.**

Tą „zagranicą" straszy się społeczeństwo. Jeśt to wypróbowany sposób budzenia zgrozy wśród maluczkich.

Tworzy się przytem kontrast „wstrząsający": tu oto „b. Naczelnik Państwa, b, premjer i obecny minister" mówi o złodziejstwach, używa takich słów aż pfe!

A z tamtej strony granicy wkrąg Polski siedzą w klubowych fotelach dżentelmeni czysto wygoleni, mówiący po francusku „fi done"! z manierami, które nie przyniosłyby wstydu samemu... ordynatowi Michorowskiemu.

Strach, co oni sobie pomyślą!

Obywatel pobudzony grozą kontrastu przyznaje rację i ze skruchą żałuje swych **uczuć szczerych i bezpośrednich.**

Jeśli w czasie słuchania słów Marszałka, „aż mu się serce radowało" jeśli cieszył się, że nareszcie ktoś (nie ktoś, ale właśnie sam Marszałek) powiedział śmiało i bez ogródek, to co **my wszyscy myślimy i czujemy** to wnet przychodzi na maluczkich refleksja.

— „Tak. To trochę za ostro, bo przecież... zagranica...

Straszenie zagranicą jest wypróbowanym kawałem demagogji z prawa i z lewa.

Jest to kawał obliczony **na zupełną ignorancję** szerokich sfer naszego społeczeństwa.

Nie rozumieją one, że tam, zagranicą znacznie lepiej są zorjentowani ludzie niż nam się to wydaje.

Tam zagranicą, przed którą straszą nas demagogiczne głuptaki przez długie kilka tygodni ostatnich czytano sprawozdania z nowego Sejmu. Nie wyczytano wprawdzie brzydkiego słowa „fajdan", ale doczytano się tego co zaniepokoiło zagranicę: **źle się dzieje!**

Na łamach prasy zagranicznej przyjaznej Polsce panowało milczenie pełne niepokoju, na łamach prasy wrogiej — ukazywały się ciągle krótkie, a brzemienne **w ukrytą radość** wiadomości: „Marszałek Piłsudski ciężko chory".

Był to komentarz do sytuacji sejmowej.

Jedni martwili się drudzy radowali — ale powób radości i zmartwienia był jeden: **odsunięcie się od spraw państwa Marszałka Piłsudskiego.**

Bo trzeba wiedzieć nam wszystkim, że ta zagranica, którą nas straszą głuptaki jest doskonale zorjentowana w fakcie, że ze wszystkiemi i na wszystko radzi sobie dziś w polsce **jeden człowiek** — Marszałek Piłsudski.

Zagranica **wie,** że jeśli przyjdzie do rozprawy z wielką grożną i rozrosłą mafją, która nazywa się „nieprawościami w Polsce" Marszałek umie przemawiać z karabinów, jeśli zaś z „fajdanami" sprawa — wystarcza kilka słów o sarmackim brzmieniu.

To zagranica wie. I jednego teraz można się spodziewać efektu zagranicą, tego mianowicie, że ci którzy się martwili — odetchną z ulgą, a ci którzy się przedwcześnie radowali — zmarkotnieją.

Marszałek jest — zzuwa! Rozumie że tak dalej być nie możc!

To zrozumieją z ostatniego artykułu mężowie stanu zagranicą.

A dżentelmeni z klubowych foteli, będą szukali w słownikach francuskiego odpowiednika na słowo „fajdan" i coś zbliżonego znajdą.

Próżno natomiast będą szukać w encyklopedjach i kodeksach mężów polityki zagranicznej nazwisk „Liebermana" i „Wożnicki".

Te i inne nieznane nazwiska zastąpią odtąd słowem wyszukanym w słowniku przy tłomaczeniu artykułu Marszałka.

Trudno żeby „Robotnik" zrozumiał jaką korzyść Polsce mogą przynieść itd. itd. Niech się zastanawia.

Jan. Pac.

WYKUPYWANIE EUROPY

320 miljardów dolarów — przygotowany zadatek

Wiedeń, w kwietniu.

— Tam kupują Europę!.. nie bez złości powiedział do mnie kolega - dziennikarz, współpracownik jednego z największych dzienników wiedeńskich, wszystkowiedzący i wszystkosłyszący.

Wskazał przytem ruchem głowy w kierunku jednego ze stolików.

Siedzieliśmy w kawiarni „Bristol" która stale wypełniona jest cudzoziemcami, a amerykanami przedewszystkiem.

— **Kupują Europę?** spytałem zainteresowany. Co to znaczy?

Kolega rozpoczął wyjaśnienia:

— Ten siedzący na kanapie z rogowemi kołami na nosie i kwadratowym podbródkiem boksera — to przedstawiciel amerykańskiej **„korporacji motorów"**, której kapitał zakładowy wynosi gdyby się kto pytał— tylko **600 miljonów dolarów.**

Ten młody człowiek z krzyczącym czerwonym krawatem, niedbale przeżuwający cygaro — to jego sekretarz zaufany. Cwaniak ogromny, zdaje się ongiś żydek z Galicji Wschodniej, mówiący bez trudu **coś 10 językami.**

Obok jego szefa — jak równy z równym, siedzi jeden z 24 dyrektorów legendarnego **„Trustu stali"** Stanów Zjednoczdnych. Wreszcie, ten czwarty, to jeden z iluś tam dyrektorów kinematograficznej firmy „Paramount".

— Ten stolik, zakończył mój informator — reprezentuje skromnie licząc, taki kapitał, że **mógłby pytać się o cenę całej Austrji** z pięknemi widokami Tyrolu, które dla poetów są bezcenne.

O dwa kroki od stołu stał sam gospodarz lokalu zgięty wpół w oczekującej pozycji. Za nim dwóch kelnerów gotowych do podawania wszystkiego.

A to „wszystko" było poprostu trzema butelkami „Vichy" i kieliszkiem whisky dla sekretarza z czerwonym krawatem.

Towarzystwo **milczało.** .Od czasu do czasu ktoś coś wycedził przez zęby.

W pewnej chwili podszedł do stolika, szpakowaty mocno jegomość, wyglądem swym budzący szacunek.

Milcząc czterokrotnie skłonił głowę w porządku następującym: dla „stali", dla „motorów", dla „sekretarza". Stał dłuższą chwilę widocznie czekają na zaproszenie, a nie doczekawszy się — usiadł na wolnym krzesełku.

Zaczął coś mówić cicho i niepewnie. Przed siebie — do nikogo specjalnie, choć raz po raz rzucał spojrzenie na dżentelmena od stali.

Towarzystwo wykazywało **dziwną obojętność.**.

— Kto to jest? spytałem kolegi, który wszystko wie.

Usłyszałem nazwisko jednego ze znanych, nawet głośnych ongiś .**giełdziarzy wiedeńskich**, który w czasie wojny zdobył fantastyczny majątek, a przed trzema laty stracił go co do szylinga.

Teraz kręci się koło amerykańskich gości, jako „totunfacki" skłonny do usług. Cieszy się przytem sławą „człowieka **z głową na karku**", którego warto posłuchać.

Wszystkie ważniejsze przedsięwzięcia finansowe ma on na oku. Jak on przewącha, że gdzieś coś „trzeszczy" gdzieś brak gotówki itd.

Zaczyna poszukiwanie kapitału wśród gości z za Oceanu.

W czas jakiś potem dowiadujemy się, że pakiet akcji takowego do przedsiębiorstwa został **zakupiony** przez takiego o dżentelmena w rogowych okularach.

Pakiety kupuje się częściami tak długo i ostrożnie, aż czas jest aby gdzieś tam w New Yorku kilku dżentelmenów i przybyło, aby objąć rządy w podkupionym interesie.

—**All right!** — oto krótki,, a zrozumiały kablogram dający sygnał do ładowania na okręt ekspedycji nowych dyrektorów.

W tych dniach w ten „łagodny" sposób niemiecka opinja publiczna dowiedziała się o wykupieniu samochodowej .fabryki **„Opell'**, która za swą wzorową organizację doczekała się pochwały samego Forda.

Za 30 miljonów dolarów, t. j. 120 miljonów marek wszystko się załatwiło.

Najjaśniejszy Pan Dollar rozpoczął swą kampanję na podbój Europy.

W Ameryce już mu oddawna za czarno, mimo że rozszerzył swe wpływy w Centralnej i Południowej części Nowej ziemi.

Poza granicami Stanów Zjednoczonych amerykanie posiadają w różnych przedsięwzięciach ulokowany kapitał sięgający **zawrotnej sumy 15 miljardów dolarów..** . .

Z tego **5 miljardów** w Środkowej i Południowej Ameryce 3 z czemś miljardy w Kanadzie, a pozostałe 6 z górą — w Europie. W Azji, „pęta się" ledwie coś 300 miljonów dolarów.

Według sprawozdań oficjalnych w bankach leży bezczynnie 320 **miljardów!**.

Jest to sumka piękna. Wystarczająca w każdym razie na zadatek przy wielkiej tranzakcji wykupywania Europy.

H. Taś.

Żydzi zwyciężyli przy wyborach do Rady miejskiej w Grodnie

Onegdaj odbyły się w Grodnie wybory do Rady miejskiej. Z pośród 17 list komisja wyborca zatwierdziła tylko 7, resztę — unieważnia ze względów formalnych.

Na 24.800 osób uprawnionych do głosowania oddano 13.769 głosów.

Lista Bezpartyjnego Bloku uzyskała 1.974 głosy i 5 mandatów. PPS. — 1702 głosy i 4 mandaty, Ch. D. 2161 głosów i 6 mandatów, prawosławni — 661 głosów i 1 mandat.

Z list żydowskich Bund zebrał 1.589 głosów i 4 mandaty, Blok narodowy żydowski — 5.473 głosy i 15 mandatów.

O dostępną rozrywkę dla rzesz robotniczych

Teatr Popularny ubiega się o scenę letnią w parku Staszica

Memorjał Teatru został złożony w Magistracie

W dniu wczorajszym zgłosiła się do Magistratu delegacja dyrekcji Teatru Popularnego, składając w prezydjum obszerny memorjał w sprawie powierzenie tejże dyrekcji prowadzenia w sezonie letnim teatru w parku im. Staszica.

W memorjale tym dyrekcja Teatru Popularnego wskazuje na to, że okres końcowy prac teatralnych, t. j. sezon letni, jest dla dyrekcji najtrudniejszy do przetrwania, gdyż ze względu na upały frekwencja zmniejsza się do minimum, a natomiast przy kończącym się sezonie rosną rozchody teatru przez ostateczne regulowanie gaż i przez wypłatę pełnej miesięcznej gaży urlopowej, podczas gdy teatr przez miesiąc jest zupełnie nieczynny.

Pierwsza połowa bieżącego sezonu 1928-29 wykazała wogóle bardzo słabą frekwencję z powodu ogólnego kryzysu finansowego, co przedewszystkiem ujemnie odbijało się na budżecie teatru, tak, że nawet najlepsze miesiące sezonu przyniosły znaczny deficyt, którego dyrekcja Teatru Popularnego nie jest w stanie pokryć.

Różne próby urządzenia przedstawień na wolnem powietrzu w lecie 1928, wystawienie »Chaty za wsią« w parkach »Wenecja« i »Juljanów» nie przyniosły spodziewanych rezultatów, z powodu znacznych odległości środowisk robotniczych.

Natomiast wielką rację bytu miałby stały teatr letni, który dałby możność jaknajszerszym sferom robotniczym i inteligencji pracującej połączenie przyjemnego z pożytecznem, przez urządzanie przedstawień na wolnem powietrzu przy odpowiednio dostosowanym repertuarze i niskich cenach biletów.

Myśl, rzucona w swoim czasie przez dyrekcję Teatru Popularnego stworzenia sceny letniej, zrealizował poprzedni zarząd miasta i zbudował teatr w parku im. Staszica.

Mimo jednak starań dyrekcji tej teatr ten dostawał się w ręce dyrekcji Teatru Miejskiego, która rok rocznie oddawała po krótkim czasie prowadzenie tej sceny grupie aktorów, jako zrzeszeniu.

To miało miejsce za dyrekcji pp. Wroczyńskiego, Szyffmana jak i w ub. sezonie. Obecnie jednak Teatr Miejski posiada dwie sceny czynne przez cały sezon bez przerwy.

Natomiast scena letnia nie spełniała dotychczas swego właściwego zadania, gdyż wysokie ceny biletów, obliczone na zamożną publiczność i odpowiednio dla tej publiczności dostosowany repertuar i krępujące otoczenie uniedostępnia bywanie w tym teatrze rzeszom robotniczym, bardziej potrzebującym tego rodzaju rozrywki i odpoczynku, bo sfery te nie mogą pozwolić sobie na wyjazd na letniska i zmuszone są spędzać rok rocznie okres letni w zadymionych i ciasnych murach miasta.

Teatr Popularny zaś umożliwiłby tym rzeszom bywanie w teatrze letnim przez niskie ceny biletów i odpowiedni repertuar.

Wobec tego dyrekcja Teatru Popularnego prosi prezydjum Magistratu o powierzenie jej na letni sezon sceny w Parku Staszica, gdzie grywane byłyby sztuki z repertuaru śpiewno - wodewilowego, dostępnego dla szerokich sfer, jak i bardziej wybrednej publiczności miejskiej, a które wystawiałaby w porozumieniu z wydziałem oświaty i kultury Magistratu.

W sprawie powyższej zwróciliśmy się do Magistratu, gdzie jeden z czołowych przedstawicieli prezydjum Magistratu, oświadczył nam, że scena w parku im. Staszica niewątpliwie będzie powierzona w bieżącym sezonie letnim dyrekcji Teatru Popularnego.

Likwidacja związku Drobnych Kupców Chrześcijan

W dniu 3 kwietnia r. b. odbyło się Walne Zebranie członków Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w lokalu Tow. Drogistów Polskich w Warszawie przy ul. Złotej 58.

Wobec nader nadszarpniętej opinji Związku i wobec konieczności skonsolidowania organizacyj drobno - kupieckich, Walne Zebranie uchwaliło Związek Drobnych Kupców Chrześcijan przy ul. Grzybowskiej Nr. 57 zlikwidować, a ewentualnie pozostały po nim majątek przekazać organizacji drobnego handlu — Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej.

W ten sposób narzucająca się już od dłuższego czasu i znajdująca dużo zrozumienia potrzeba skoordynowania wysiłków drobnego handlu w dziedzinie obrony zawodowych interesów została ostatecznie dokonana.

Statystyka samochodów w Polsce za rok 1928

Według danych, opracowanych przez inż. Minchejmera, inspektora drogowego w min. robót publicznych, na 1 stycznia 1929 roku posiadała Polska ogółem 29.423 samochody, w tem 15.670 samochodów osobowy prywatnych, 6.016 dorożek samochodowych, 2.841 autobusów i 4.896 samochodów ciężarowych. W ciągu 1928 roku liczba samochodów wzrosła o 8.642, co w porównaniu z poprzednim rokiem wynosi blisko 34 proc.

Najwięcej samochodów liczy Warszawa (6.492), na drugiem miejscu stoi województwo poznańskie (4.762), następnie śląskie (2.801), łuckie (2.336), warszawskie (2.315), pomorskie (2.219) etc. Na szarym końcu są naturalnie województwa wschodnie, a najgorzej przedstawiają się woj. poleskie (217), tarnopolskie (215) i nowogródzkie (203).

W porównaniu z zagranicą zwraca uwagę dość słaby, jak dotąd, ruch samochodów towarowych. Jednakże i pod tym względem zaznacza się w ostatnich latach duży postęp.

Pomoc zbożowa dla województwa Nowogródzkiego

Dowiadujemy się, iż akcja państwowych rezerw zbożowych w dziedzinie pomocy dla ludności, dotkniętej nieurodzajem na Wileńszczyźnie, rozszerzona została również na województwo nowogródzkie, do powiatów, dotkniętych nieurodzajem. Dodatnie wyniki tej akcji na Wileńszczyźnie, gdzie pokonano wzrost drożyzny przez rzucenie na rynek zapasów żyta, zapewniają ten sam skutek dla woj. nowogródzkiego.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Okręg Tow. Rzem. Chrześc. w Baranowiczach

Trzy lata zaledwie istnieje Okręg. Tow. Rzem. Chrześć. w Baranowiczach, zawdzięczając energicznej pracy Zarządu, na czele z Prezesem Kowalskim Józefem, niestrudzonym działaczem, zaprawionym do tej pracy, jeszcze za czasów zaboru rosyjskiego, a okupionej zesłaniem w roku 1913 do tundry, Niżnieturyńskiego Kraju! na Syberji!, święciło doniosłą dla zrzeszonego na Kresach rzemiosła uroczystość poświęcenia swego sztandaru, symbolu pracy, braterstwa, zgody i wierności swym ideałom.

Pragnąc zamanifestować swą miłość, jaką zrzeszone rzemiosło kresowe żywi dla Wielkiego Budowniczego Polski, Zarząd Okreg. Tow. Rzem. Chrześć., na wniosek mistrza Jarockiego, postanowił święcić sztandar dnia 19 marca w dniu Imienin pierwszego Marszałka Polski odrodzonej, Józefa Piłsudskiego, że wierność ich i oddanie dla Wielkiego Wodza, są równie niezachwiane, jak wierność dla sztandaru, ufundowanego zbiorowym wysiłkiem, uznojonych codzienną pracą, rąk zrzeszonego rzemiosła.

Uroczystość poświęcenia sztandaru, połączono z ogólnym programem obchodu i imienin, aktu poświęcenia dokonał ks. mjr. Walczak, po uroczystej mszy w kościele garnizonowym. Rodzicami chrzestnymi byli: pani burmistrzowa Dembińska - Pióro, p. gen. Olgierd Pożerski, D-ca 20 dyw. piech., p. pułk. Grzmot-Skotnicka, p. Jarocki Jerzy, starszy cechu ślusarsko - kowalskiego, pani Opytowa, p. inż. Żołądkowski, pani Sychniąkowa Agata, p. Baranowicz Michał. Po akcie poświęcenia odbyło się wbijanie gwoździ, poczem członkowie T-wa oraz przybyli goście, delegaci wszystkich powiatowych jak gm. związków rzemieśl. z całego województwa nowogródzkiego, w ogólnej liczbie 365 osób, wzięli udział w defiladzie i wszystkich programem przewidzianych uroczystości. O godz. 18 w salach »Klubu Łowieckiego« odbył się wspólny obiad koleżeński, w czasie którego przemawiał p. gen. Pożerski, wyrażając radość z uwidoczniającej się siły i spoistości rzemiosła chrześcijańskiego na ziemiach wschodnich, życząc dalszego świetnego rozwoju organizacji, mającej przedsobą tyle szczytnych żadań do spełnienia.

Panu gen. odpowiedział p. prezes Kowalski, zaznaczając, iż rzemiosło polskie wierne swym pięknym tradycjom i sławnej spuściźnie Jana Kilińskiego i Sierąkowskiego, pułkowników wojsk polskich i powstańczych, pragnie nadal snuć tę złotą nić historji polskiego rzemieślnika.

I tak, jak ich sławni poprzednicy, pragną pracować dla Ojczyzny, i poświęcić, w jej obronie krew i życie pod wodzą zwycięskiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Wśród wielce podniosłego serdecznego nastroju obiad przeciągnął się do godz. 21, poczem zebrani udali się na galowe przedstawienie.

Tunel pod cieśniną Gibraltarską

Nowy cud techniki współczesnej

Dawno już i wiele rezy mówiono o połączeniu Hiszpanji z Afryką, zapomocą kolei podmorskiej. Kolej ta utrzymywałaby stałą komunikację między obu lądami, tor zaś biegłby pod morzem, na dnie cieśniny Gibraltarskiej.

Jak wiadomo, cieśnina Gibraltarska łączy Morze Śródziemne z Oceanem Atlantyckim. Ma ona 13—37 tysięcy metrów szerokości.

Inżynier hiszpański Ibanez de Ibezo przedstawił zainteresowanym sferom swego rządu ciekawy, zasługujący na baczną uwagę projekt.

W myśl tego projektu połączenie byłoby najdogodniejsze nie w najwęższym miejscu cieśniny, gdzie szerokbość jej linji prostej wynosi 13.800 metrów, ale głębokość przekracza 900 metrów, lecz w kierunku linji zatoki Vagneros (na zachód od Taryfy) — Tanger.

Głębokość morza na tej linji nie przekracza 396 metrów długość tunelu wynosiłaby 48.400 mtr. (32 kilometry pod morzem, 16 w odcinkach dojazdowych). Jest jeszcze jedna linja (Taryfa—Tanger), na której głębokość morza dochodzi tylko do 310 metrów; długość tunelu musiałaby tu jednak wynosić 52.900 mtr.

Okres wykonania robót obliczony jest na lat około 6, koszt ich zaś na około 330 miljonów pesetów (450 milj. złotych). Tunel przy zastosowaniu dzisiejszych urządzeń technicznych, wybudowaćby można stosunkowo łatwo.

Nie wiadomo jednak, czy rząd hiszpański podejmie się zapłacić za budowę blisko pół miljarda złotych.

Emigracja ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

przybywa licznie na PWK.

Tłumny zjazd przedstawicieli Emigracji polskiej ze wszystkich państw na Powszechną Wystawę Krajową nada jej charakter generalnego przeglądu sił narodowych.

Szczególnie licznie zapowiada się zjazd Emigracji ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zapowiedziano dotychczas następujące wycieczki: wycieczka Gniazd Sokolich (I), okrętem „Ile de France" (20.4.29.); — Związku Sokołów Polskich w Ameryce, okrętem „Estonja" (20.4.29.); — Braci Worzałów (I) ze Stefens Point, okrętem „Ile de France" (10.5.29.); — Zjednoczenia Polsko - Rzymsko - Katolickiego, okrętem „Polonja" (11.5.); — Zjednoczo- Klubów i Przemysłowców Polskich w Ameryce, okrętem „Berengaria" (15.5.); — Związku Narodowego Polskiego (I), okrętem „Pennland" (22.5.); — Poeples Stock Yards State Bank Chicago, okrętem „Lancastria" (29.5.); — Unji Polskiej w Ameryce, okrętem „Majestic" (1.6.); — Klubu Rzymsko - Katolickiego w Cleveland, okrętem „Olimpic" (7.6.); — Gniazd Sokolich (II), okrętem „Paris" (7.6.); — Związku Polskiego w Ameryce, okrętem „Lituania" (II); — Związku Sokołów Polskich w Ameryce (III), okrętem „Polonia"; — Związku Narodowego Polsk. (II) okrętem „Negantic" (12.6.); — Klubu Turystów w Chicago, okrętem „Homeric" (15.6.); United States Lines pod kierownictwem J. Kurtycza, okrętem „George Washington" (19.6.); — Zjednoczenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Ameryce (II), okrętem „Berengaria" (26.6.); — Centrali Polskich Szkół Ludowych okrętem „Estonja" (3.7.); — Braci Worzałów (II) ze Stefens Point, okrętem „Ile de France"; — Misjonarze Matki Boskiej z Ware Mass., okrętem „Ile de France" (5.7.); — Robotniczej Kasy Chorych, okrętem „Frederick VIII" (6.7.); — Cunard Line, okrętem „Aquitania" (7.7.); — Związku Narodowego Polskiego (10.7), okrętem „Majestic", dwie wycieczki American Express Company, okrętem „Majestic" (6. i 10.7.); — Stowarzyszenia Weteranów oPlskich w Ameryce, okrętem „Lituania" (20.7.); — United States Line, okrętem „Lewiatan" (17.8).

Jak z powyższego zestawienia wynika, zjazd będzie imponujący; ilość przywających dosięgnie liczby 30.000 osób.

Jawność rozprawy głównej

w świetle nowej procedury karnej

Już za niespełna trzy miesące, t. j. od dnia 1 lipca r. b. wchodzi w życie polski kodeks postępowania karnego, twór naszej Komisji Kodyfikacyjnej.

Od dnia 1 lipca zatem procesy karne przed sądami Rzeczypospolitej podlegać będą nowym normom, nowym zasadniczym prawidłom.

Do takich norm zasadniczych należy kapitalna kwestja jawności rozprawy głównej.

Jawność w procesie karnym jest, według opinji powszechnie dziś uznawanej, gwarancją prawidłowego wymiaru sprawiedliwości w państwie. Dzięki zasadzie jawności, cała opinja publiczna ma możność za pośrednictwem prasy śledzić i kontrolować tok czynności procesowych, dzięki tej zasadzie nowożytny proces karny nie jest inkwizycją, lecz wypełnieniem przez państwo szczytnej funkcji wymiaru sprawiedliwości.

Na stanowisku hołdowania zasadzie jawności procesu karnego stoją niemal wszystkie ustawy państw współczesnych, a także i procedury odziedziczone przez Polskę po zaborcach. Na stanowisku identycznem staje i nowa procedura nasza, której artykuł 315 zarządza: 2) „Rozprawa odbywa się ustnie i jawnie. Wyjątki od tej zasady wskazuje ustawa. O tem, że zasada jawności procesowej nie może działać bezwzględnie nie potrzeba wiele dowodzić. Jeżeli n. p. toczy się przed sądem rozprawa o gwałt na osobie 20-letniej kobiety, niemożliwą jest rzeczą żądać od poszkodowanej, aby poddała się nowej torturze moralnej opowiadania wobez zapełnionej publicznością sali o szczegółach spełnionej na jej osobie zbrodni gwałtu.

Jest zrozumiałe samo przez się, iż w pewnej kategorji spraw, lub ściślej w pewnych sprawach jawność rozprawy musi być wykluczona. Zagadnienie wyjątków od zasady sprowadza się przeto do ustalenia zakresu owych odchyleń, t. j. do wskazania w ustawie sytuacji, w których trybunałowi wyrokującemu może być wolno rozpatrywać sprawę przy drzwiach zamkniętych.

Ustawa rosyjska pozwalała sądowi na zamknięcie drzwi w wypadkach, gdy sąd uznał, że jawne rozpoznawanie sprawy obraża uczucia religijne, lub jest niedopuszczalne ze względu na zabezpieczenie powagi władzy państwowej. „Pod tym ostatnim płaszczykiem, czytamy w motywach prawodawczych naszej Komisji Kodyfikacyjnej, w ostatnich czasach wszystkie spraw polityczne w Rosji rozpoznawano przy drzwiach zamkniętych.

Ustawa polska z 1921 roku to uprawnienie sądu uchyliła i u nas dziś wszystkie procesy polityczne odbywają się jawnie, z wyjątkiem tych spraw szpiegowskich, gdzie mogłyby być na szwank narażone tajemnice państwowe.

Nowa procedura karna kwestję wyjątków od zasady jawności postępowania rozstrzyga w ten sposób, iż zezwala na zamknięcie drzwi wtedy, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrażać dobre obyczaje, spwodować zaburzenia spokoju publicznego, lub ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo Państwa" Z powyższego jąsnego sformułowania wyjątków wynika, iż prawodawca nasz dąży do uniknięcia w praktyce rozszerzającego stosoawnia formuły powyższej.

Moralność, spokój publiczny i tajemnica państwowa oto są jedynie te wyższe względy, w imię których wolno będzie prezesowi sądu pod działaniem nowej procedury zarządzić opróżnienie sali rozpraw.

Wychodząc z ogólnych założeń polityki kryminalnej prawodawca nasz upoważnia sąd do prowadzenia rozprawy tajnie wtedy, gdy choć jeden z oskarżonych nie ukończył lat 17.

Ten przepis znany jest jedynie najnowszym procedurom świata, a specjalnie obowiązuje on w sądach dla nieletnich. Tu jawność jest wyłączona, jak widzimy, ze względu na wiek oskarżonego, jest jednak kategorja spraw, gdzie jawnością rozprawy mogą dysponować strony.

Ma to miejsce w sprawach prywatnoskargowych, będących w dużym procencie sprawami o obrazę czci, gdzie osobie znieważonej może zależeć na nierozmazywaniu doznanej zniewagi. W razie zgodnego wniosku stron sprawy te będą rozpatrywane przy drzwiach zamkniętych.

Zachodzi teraz interesująca kwestja, kto może pozostawać na sali w czasie rozprawy tajnej? Obowiązujące dziś ustawy dopuszczają obecność na rozprawie tajnej t. zw. mężów zaufania stron, a także członków magistratury sądowej i palestry. Skutkiem powyższego uprzywilejowania wytwarza się sytuacja taka, iż gdy w drastycznych momentach sprawy sąd opróżnia salę, pozostaje ona w dalszym ciągu przepełniona, gdyż wszystkie miejsca zajmują zwabieni w znacznej części żądzą sensacji sędziowie, adwokaci i personel kancelaryjny sądu.

Tajność rozprawy staje się wówczas fikcją, a świadkowie w zeznaniach swych ze względu na stłoczoną salę zachowują zrozumiałą powściągliwość w kwestjach drastycznych, stanowiących przedmiot ich zeznań.

Z powyższych względów prawodawca nasz art. 319 nowej procedury położył tamę obecności na rozprawie tajnej często licznej galerji ciekawych. Mogą być obecni odtąd na sali oprócz osób biorących udział w rozprawie tylko po 2 osoby wskazane przez strony.

Ponadto sąd może zezwolić poszczególnym osobom na obecność przy rozprawie np. w celach naukowych.

K. Kl..

Cudzoziemka porywa gościa z cukierni

Rozpaczliwe sceny w mknącym samochodzie

Dotychczas mężczyźni porywali kobiety. Wczoraj młoda cudzoziemka uprowadziła siłą gościa z cukierni w Warszawie. Niezwykły ten wypadek wywołał liczne komentarze.

Pan Leon Hochsztajn (Dzielna 21) bawił przed dwoma miesiącami zagranicą. Co tam porabiał — niewiadomo. Jedno jest pewne, że przystojny ten mężczyzna nie spędzał czasu na czytaniu książek.

Po powrocie p. Leon otrzymywał dość często listy, a w ubiegły czwartek nadeszła depesza, podpisana imieniem Sara.

Wczoraj o godzinie 5-ej po południu pan Hochstein udał się, jak zwykle, na szklankę czarnej kawy do cukierni. Zaledwie zajął miejsce przy stoliku, otworzyły się drzwi, weszła młoda kobieta w towarzystwie trzech silnych młodzieńców i zwróciła się doń w języku angielskim.

Wszyscy zauważyli, że pan Hochstein pobladł gwałtownie. Chciał uciec, lecz muskularne ramiona osadziły na miejscu. Po chwili, wbrew własnej woli, znalazł się w taksówce, która pomknęła w kierunku ulicy Dzielnej.

Na tym epizodzie kończy się akt pierwszy tajemniczego porwania. Nieszczęśliwy pan Leon zjawił się po upływie dwu godzin u prywatnego lekarza, który wystawił mu świadectwo obdukcyjne, stwierdziwszy nadwyrężenie żeber oraz liczne sińce i zadrapania.

Policji o wypadku nie zawiadomiono, ponieważ poszkodowany zachowuje ponure milczenie, trudno jest ustalić nazwisko energicznej cudzoziemki.

Zagadnięty przez lekarza, pan Leon dał jedynie do zrozumienia, że spotkała go przykrość w taksówce.

Nie ulega wątpliwości, że dużo mógłby o tem naopowiadać kierowca, o ile zna język angielski.

Tajemnice dworu abisyńskiego

Przez gwałt i podstęp do władzy

Egzotyczna Abysynja rzadka zwraca na siebie uwagę zaprzątniętych swemi własnemi kłopotami Europejczyków.

Dzieją się tam jednak rzeczy dziwne, a dwór abisyńskiego władcy otacza tajemnica, starannie ukrywająca przed światem ponure dzieje panowania następcy wielkiego Menelika.

Tajemnicę tę odsłania wniesiona niedawno do Ligi Narodów skarga byłego nadwornego lekarza, doktora Garabediana, piętnująca obecnego władcę Abisynji, Negusa Tafari, jako tyrana i truciciela.

Oto jak przedstawią się sprawa we długo relacji doktora Garabediana. Negus Tafari doszedł do władzy drogą gwałtu i podstępu.

Prawowity następca wielkiego Menelika, jego wnuk Negus Jassus, w czasie wojny światowej — mimo, że utrzymywał neutralność — okazywał jednak wiele sympatji dla Niemiec i Turcji.

Dla przeciwdziałania temu został użyty przez koalicję szwagier Negusa, książę Tafari. Ten ostatni rozpoczął swą działalność przez jednanie sobie zwolenników i intrygi.

Przygotowawszy grunt, Tafari, podczas nieobecności w stolicy Negusa Jassusa, wywołał rewolucję, która zdetronizowała Jassusa, powołującą na tron ostatnią córkę Menelika, księżnę Sandita, a jako regenta Tafari.

Zdetronizowany władca miał jednak w kraju wielu zwolenników, to też Tafari zdecydował się usunąć gwałtem groźnego konkurenta.

Pragnąc ugruntować swą władzę, powziął zamiar zgładzenia zarówno więzionego Jassusa, jak królowę Sanditę, a nawet swą żonę Woserę Mener.

W tym celu usiłował nakłonić do trucicielstwa swego nadwornego lekarza doktora Garabediana. Gdy ten odmówił Tafari osadził go w więzieniu, a cały majątek jego skonfiskował.

Jedynie podstępem Garabedian zdołał wydostać się z więzienia i oto obecnie wniósł do Ligi Narodów skargę przeciw nieprzebierającemu w środkach władcy Abisynji.

„JASKINIA“ W MONTE CARLO

Zrozpaczony ojciec oskarża kasyno gry o zamordowanie syna

Z dalekiego Belgradu podniosło się straszne oskarżenie przeciw kasynu gry w MonteCarlo: o oszustwo i morderstwo, popełnione na niewygodnym graczu, który miał przeniknąć praktyki zarządu kasyna.

Monte Carlo, od początku swego istnienia, drażniło wyobraźnię ludzką. Robiło i robi wrażenie czegoś ponurego, przezwano ją„ »jaskinią«, a fantazja koniecznie domagała się złowrogiej tajemnicy w jego istnieniu.

Był czas, kiedy ustawicznie pojawiały się »rewelacje«, w jaki sposób w kasynie tem oszukuje się graczy, jak to kulka w ruletce jest obciążona tak, aby padała na numery najmniej obstawione, jak przy grze w karty krupierzy połączeni są rzekomo elektrycznemi drutami z obserwatorjami ponad sufitu, którzy telegrafują im, przez pukanie aparatu w nogę, jakie karty mają gracze z publiczności. W długim korowodzie cieniów ofiar gry w Monte Carlo chciano nadto widzieć nietylko samobójców, ale wprost pomordowanych.

Wszystko to jednak okazało się fantazją. W Monte Carlo jest niewątpliwie oszustwo i zbrodnia, ale tem oszustwem i tą zbrodnią jest samo jego istnienie.

Inaczej jednak sądzi obywatel jugosłowiański, p. Guaticz, były poseł do parlamentu jugosłowiańskiego, który zawiadomił poselstwo swego kraju w Paryżu, iż zamierza wystąpić przed sądem francuskim ze skargą przeciw kasynu w Monte Carlo o zamordowanie swego syna, Radmiły Gnaticza.

Wedle jego przedstawienia rzecz się tak miała. Przed rokiem Radmilo Gnaticz, urzędnik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych bawił w Monte Carlo ,gdzie grał dużo i nieszczęśliwie. Zgrał się więc do nitki i już miał zamiar poprosić o t. zw. „wijatyk“ na powrót do domu, gdy zaszły wypadki, które go skłoniły do mniej pokojowego załatwienia sprawy.

Oto podczas ostatniej swej gry młody Gnaticz miał zauważyć, że krupier oszukuje. Zerwał się więc z fotelu i zaczął krzyczeć:

Jesteście bandą złodziei! Nie pozwolę, abyście mnie obdzierali! Oddajcie mi moje pieniądze!

Na krzyczącego Gnaticza rzucili się krupierzy i inspektor policji, urzędujący w kasynie, aby go zmusić do milczenia.

Ale Gnaticz jednak krzyczał ciągle i głosił na całe gardło swoją krzywdę. Chwycono go więc za gardło, zduszono, że stracił głos i oddech, a potem wyrzucono przez okno na bruk, skąd śmiertelnie rannego stacja ratunkowa zabrała do szpitala.

Gnaticz w szpitalu umarł, ale przed śmiercią zwierzył się ze wszystkiego pielęgnującej go siostrze miłosierdzia, opowiedziawszy jej, na czem polegało oszustwo krupiera i kto i w jaki sposób pokaleczył go śmiertelnie. Ta siostra miłosierdzia miałaby być głównym świadkiem w procesie.

Prócz niej ojciec zmarłego powołuje innych jeszcze świadków z pomiędzy publiczności, która wówczas była w kasynie, mianowicie pewnego adwokata berlińskiego, Hermanna, i kapitalistę paryskiego, niejakiego Velley'a, a proces, jeśli do niego dojdzie, zapowiada się bardzo ciekawie.

Rurki do zwijania rzęs

Modnisie wszystkich krajów słyszały dotychczas jedynie o rurkach do zawijania włosów w mniej lub więcej urocze loczki, ale oto technika nowoczesna daje im nowy środek do walki o pierwszeństwo na polu piękności: rurki do zawijania rzęs.

Rurki te pomagają zawijać rzęsy, tak że oczy przez to wydają się być większe i bardziej błyszczące. Sama operacja odbywa się następująco: uprzednio zmoczone rzęsy układa się ostrożnie na maleńkim niklowym aparaciku pokrytym gumą, poczem zawija się je tak, jak i włosy szczypczykami. Cała operacja trwa 10 sekund zaledwie, a jak twierdzą fabrykanci paryscy, po kilku razach rzęsy już ułożą się tak, że dalsze operacje są zbyteczne.

JERZY NAŁĘCZ 7)

Zemsta dziewczyny

z plemienia Maorów

Taki był początek idylli miłosnej Barwińskiego, pod skwarnem niebem afrykańskiem.

Jednakże z biegiem czasu w ten miłosny duet białego mężczyzny z czarną dziewczyną poczęły się wkradać pewne dysonanse.

Gdy minęły pierwsze tygodnie szału nastąpiła u Barwińskiego reakcja. Nasycony wdziękami Yory dostrzeg w niej szereg braków, które współżycie z nią pod jednym dachem czyniły dla niego wprost niemożliwem.

Barwińskiemu, bardzo inteligentnemu człowiekowi, znudziła się murzynka, stojąca na bardzo niskim szczeblu kultury. Nie miał z nią o czem rozmawiać, krąg jej interesów i pojęć był tak ograniczony, że dziwił się niejednokrotnie, że nie zauważył tego wcześniej.

Zaczęło razić go jej postępowanie. Krzykliwy głos Yory, nieopanowane ruchy denerwowały go ogromnie, a co już najwięcej, to jej gardłowy śpiew, który do tego stopnia rozdrażniał Barwińskiego, że uciekał z domu, trzaskając drzwiami i nie wracał późną nocą.

Tego rodzaju postępowanie kochanka nie uszło uwagi Yory i chociaż nie umiała znaleźć odpowiedzi na pytanie: dlaczego Barwiński się zmienił, odczuła jednak przez wrodzoną intuicję kobiecą, że właśnie jej zachowanie się i dzikość umysłowa, odegrywała w tym wypadku decydującą rolę.

Starała się więc, jak mogła, przystosować się do wymagań Barwińskiego, ale jej dobre chęci odniosły wręcz przeciwny skutek.

Dawniej mogła zachwycać dzikim, egzotycznym czarem, atoli teraz nienaturalność pozbawiała ją wszelkiego wdzięku.

Pewnego południa Barwiński powrócił bardzo zmęczony do domu i wchodząc do kuchni zauważył, że Yora dolewa do kawy jakiegoś płynu z niewielkiej flaszeczki.

— Może chce mnie otruć — przemknęło mu przez myśl.

Podejrzenie jego wzrosło, gdy Yora spostrzegłszy go schowała szybko flaszeczkę poza siebie i poczęła okazywać ogromny lęk.

— Coś ty zrobiła? — pytał Barwiński.

Yora opuściła głowę na piersi i oddychała szybko. Usta jej poruszały się, ale żaden dźwięk nie wyszedł z gardła.

— Pokaż mi flaszeczkę, którą trzymasz w ręku.

—Nie.

Schwycił ją za ramiona, ale Yora szybko rzuciła flaszeczkę w ogień.

— Rozumiem, że chciałaś mnie otruć— powiedział ostro. — Dzięki przypadkowi wykryłem twe zbrodnicze chęci. Nie sądzisz chyba, że potem co zaszło będę cię dłużej trzymał u siebie. Możesz iść do kogo ci się podoba.

— To nie była trucizna — wyszeptała.

— Nie kłam. Zbieraj swoje manatki i wynoś się.

Barwiński zadowolony był niezmiernie że będzie mógł pozbyć się czarnej dziewczyny.

Tymczasem Yora rzuciła się na szyję Barwińskiego i powtarzała:

— To nie była trucizna.

Barwiński odepchnął ją od siebie. Yora zatoczyła się i upadła na podłogę.

— Nie graj komedji — zawołał Barwiński.

Yora podniosła się. Oczy jej zabłysły dziko. Bez słowa wyszła z mieszkania.

Ta dzika dziewczyna stanęła mu jak żywa przed oczyma, gdy patrzał na czarną tancerkę.

— Muszę się z nią zapoznać — postanowił, myśląc o tancerce.

Niezadługo przy stoliku Barwińskiego siedziała egzotyczna piękność. Nad ranem Barwiński zabrał ją do siebie.

Upłynęło jeszcze kilka dni i Barwiński postanowił wracać. Czuł się zupełnie dobrze i śmiał się w duchu ze swych dawnych wprost dziecinnych obaw przed nieszczęściem, zamkniętem w kształty niezdarnego posążka z gliny.

Pewnego ranka znalazł się na stacji i po pięciogodzinnej drodze przybył na stację, gdzie czekały na niego konie.

Wracając do domu kazał zatrzymać się przed mieszkaniem lekarza.

— Widzę, że pan świetnie wygląda — powiedział lekarz.

— Jestem zupenie zdrów — powiedział Barwiński — i czuję się w obowiązku podziękować panu doktorowi za dobrą radę której zawdzięczam odzyskanie sił.

Pożegnał się ze starym lekarzem i nie zatrzymując się nigdzie ruszył wprost na wieś. Przybywszy do domu skierował swe kroki do gabinetu.

Usiał przy biurku i z szufladki wyjął szkatułkę z migdałowego drzewa.

— Muszę zniszczyć ten wstrętny posążek — postanowił w duchu.

Nie bez pewnej jednak obawy roztworzył szkatułkę i wyjął glinianą kobietę.

Okrzyk przerażenie wydarł się z jego ust. Patrzał jak zahypnotyzowany na trzymany w ręku posążek.

— Nie, to niemożliwe. Czyżby go wzrok mylił?

Mijały godziny za godzinami, a Barwiński nie ruszał się z miejsca. Służba której surowo było zabronione przeszkadzać panu, gdy znajdował się w gabinecie, z ciekawością, połączoną z obawą, spoglądała na zamknięte drzwi.

Wreszcie kamerdynek odważył się ominąć zakaz i roztworzywszy drzwi zajrzał dyskretnie do gabinetu.

Przy biurku siedział Barwiński, nie poruszając się zupełnie.

— Panie dziedzicu — powiedział kamerdyner.

Jakby obudzony z głębokiego snu Barwiński zwolna odwrócił głowę i spojrzał nieprzytomnemi oczyma na służącego.

— Czego chcesz? — odezwał się po chwili.

Kamerdyner ze zdumieniem spoglądał na swojego pana.

Kilka godzin temu widział go zdrowego, czerstwego, o rumianej cerze i błyszczącem żywo oku. W tej zaś chwili patrzał na zgrzybiałego, schorowanego starca o szarożółtem, zwiastującem pobliczu, o tępem spojrzeniu szarbionego. Włosy Barwińskiego przyprószyła siwizna.

— Czy pan dziedzic nie jest chory? — spytał się z lekkiem drżeniem.

— Dlaczego mnie o to pytasz?

(D. c. n.)

KRONIKA



Jutro: Ezechiela Pr.

TEATRY:

Teatr Miejski — »Hinkeman«
Teatr Kameralny — »Kokoty z towarzystwa«
Teatr Popularny — »Miljonowa spadkobierczyni«

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — »Kochankowie«
Bajka — »Cesarzowa«
Casino — »Rasputin i kobiety«
Capitol — »Błękitne noce«
Corso — »Pod fałszywem oskarżeniem«
Czary — »Dziedzictwo krwi«
Dom Ludowy — »Strażnicy cnoty«
Era — »Mężczyzna z przeszłością«
Grand - Kino — »Policmajster Tagiejew«
Luna — »Arlekinada życia«
Miejskie Kino Oświatowe — »Hrabina Paryża«
Mimoza — »Spowiedź 16-letniej«
Odeon — »Co kocha kobieta«
Palace — »Piękne nóżki zwyciężają«
Resursa — »W lasach polskich«
Spółdzielnia — »Miłoski aktorki«
Słońce — »Władca skalnej doliny«
Victoria — »Rif i Raf«
Wodewil — »Co kocha kobietka«
Zachęta — »Niedola upadłych dziewcząt«

Święto 3 Maja

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie organizacyjne komitetu święta narodowego 3 Maja.

Do komitetu organizacyjnego do kooptowani zostaną przedstawiciele władz rządowych, administracyjnych, wojskowych i samorządowych, oraz instytucji społecznych.

Dorocznym zwyczajem urządzony będzie po nabożeństwach w świątyniach wszystkich wyznań pochód, oraz defilada wojsk garnizonu, a wieczorem odbędzie się akademja i uroczyste przedstawienie w teatrze.

Komitet obchodu wyda odezwę do ludności z wezwaniem by wzięła udział w uroczystościach oraz udekorowała okna i balkony.

Odczyt

„Marszałek Piłsudski — jako mówca i pisarz"

Zapowidziany na dzień 21 marca b. r. z inicjatywy T-wa Wiedzy Wojskowej w Łodzi odczyt prof. Cezarego Jellenty z Warszawy p. t. „Marszałek Piłsudski jako mówca i pisarz" z przyczyn od Zarządu T-wa Wiedzy Wojskowej niezależnych — nie odbył się i termin odczytu przełożono na dzień 11 kwietnia b. r. na czwartek wiecz. godz. 20-tą (8 wieczorem). Odczyt odbędzie się w sali kasyna garnizonowego (Al. Kościuszki nr. 4).

Wstęp na odczyt bezpłatny.

Z V komisarjatu P. P

Jak się dowiadujemy kierownik V komisarjatu pp. komisarz Cieślak zachorował. W pracy zastępuje go kierownik II komisarjatu podkomisarz Kowalczyk, a funkcje kierownika II komisarjatu pełni st. przodownik Kurowski.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Robotnicy budowlani żądają podwyższenia zarobków o 50 proc.

Konferencja u inspektora pracy nie dała wyników

Jak już donosiliśmy związki robotników budowlanych, zwróciły się do inspektora pracy w sprawie zwołania konferencji z przedstawicielami przedsiębiorców budowlanych, od których żądają podwyższenia zarobków o 50% oraz zawarcia umowy zbiorowej.

Dzięki inicjatywie inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się wczoraj konferencja wspólna, na której przedsiębiorcy budowlani wyjaśniali, iż sytuacja w nadchodzącym sezonie budowlanym nie przedstawia się pomyślnie.

Konjunktura jest zła nie przewiduje się pozatem żadnych większych zamówień, bowiem ruch budowlany zainicjują władze rządowe i samorządowe.

Ruch natomiast budowlany prywatny w nadchodzącym sezonie zapowiada się bardzo słabo.

Z tego powodu przedsiębiorcy prywatni nie mogą myśleć w chwili obecnej o jakiemkolwiek podwyższeniu zarobków i zawieraniu nowej umowy zbiorowej.

Wskazali oni, że umowa zeszłoroczna, która obowiązywała do m. grudnia roku ubiegłego będzie przez nich nadal honorowana i prawomocne będą stawki zeszłoroczne, a więc 1 zł. 95 gr. dla sztukatora, 1 zł. 60 gr. dla murarza i 1 zł. 30 gr. dla koźlarza za jedną godzinę pracy.

Stanowisko zajęte przez przedsiębiorców budowlanych nie zadowoliło robotników, którzy żądają złotych dwóch dla murarza, 2 zł. 40 gr. dla sztukatora i oświadczają że te stawki płacone już były w roku ubiegłym, a zatem tem bardziej w roku bieżącym winny być stosowane.

W odpowiedzi na to przedsiębiorcy budowlani oświadczyli, że stawki wyższe płacono tylko w ubiegłym roku tylko w tych przedsiębiorstwach, którym zależało na pośpiesznem wykończeniu robót. Po obszernej dyskusji porozumienia nie osiągnięto. Przedsiębiorcy oświadczyli, iż wszel kie kroki przedsiębrane w kierunku nakłonienia ich do zawarcia umowy będą bezskuteczne.

Wobec tego na tem konferencję zakończono.

Opłaty za czynności Urzędu Przemysłowego I-szej Instancji

Na mocy uchwały rady miejskiej — z dniem 1 kwietnia r. b. Urząd Przemysłowy I-ej instancji przy magistracie m. Łodzi pobiera następujące opłaty:

Za decyzję, dopuszczającą cudzoziemca do nabycia uprawnienia przemysłowego zł. 10 za potwierdzenie zgłoszenia zakładu przemysłowego lub rzemieślniczego od zł. 10 do 1200 w zależności od kategorji patentu za potwierdzenie zgłoszenia przedsiębiorstwa handlowego ze stałą siedzibą od zł. 5 do 300 w zależności od kategorji patentu za potwierdzenie zgłoszenia przedsiębiorstwa zwolnionego od wykupu świadectwa przemysłowego — zł. 3.—.

Za komisyjne badanie lokalu i urządzenia lub miejsca upatrzonego na urządzenie zakładu przemysłowego I, II i III kat. patentu — zł. 100, IV i V kat. zł. 50, VI kat. — zł. 25, VII i VIII-ej kat. — zł. 10, przedsiębiorstwa handlowego I-ej kat. patentu — zł. 50, II-ej kat. patentu — zł. 25, III i IV kat. patentu zł. 10.

Za sprawdzanie techniczne zakładu przemysłowego lub przedsiębiorstwa handlowego IV kat. patentu — zł. 25, V i VI kat. patentu — zł. 15, VII kat. patentu — zł. 10, VIII kat. patentu — zł. 5.

Za zatwierdzenie projektu urządzenia zakładu przemysłowego lub przedsiębiorstwa handlowego bez planów, opłaty pobierane są w zależności od wielkości zakładu, licząc za 1 m. powierzchni po 25 groszy.

Za wydanie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw koncesjonowanych — przemysłowych wykonywanie instalacyj gazowych, elektrycznych przemysł opraw czy; handlowych, hoteli, pensjonatów, pokojów umeblowanych, domów zajezdnych, handel starzyzną sal licytacyjnych — 50 proc. opłat, przewidzianych dla danej kategorji przedsiębiorstwa za potwierdzenie zgłoszenia, t. j. dla przedsiębiorstw przemysłowych od zł. 5 do 600 w zależności od kategorji patentu — dla przedsiębiorstw handlowych od zł. 250 do zł. 150, w zależności od kategorji patentu.

Za wydanie licencji na przemysł okręż ny — zł. 10, na handel uliczny — zł. 3.

Za potwierdzenie licencyj, wydanych przez inne władze, celem uprawnienia do wykonywania przemysłu okrężnego — zł. 20. Wysokość opłat za wydanie karty rzemieślniczej, za potwierdzenie taks, cenników i opłat, za legitymacje komiwojażerów i samodzielnych ajentów handlowych oraz za druki nie uległa zmianie.

Opłata stemplowa w życiu prywatnem

Kto i do jakich opłat jest zobowiązany

Niejednokrotnie w interesach prywatnych codziennego życia mamy do czynienia z umowami w postaci dokumentów pisemnych, od których należy uiścić opłatę stemplową, ponieważ nieświadomość na tym punkcie narazić może na kłopoty i dotkliwe kary skarbowe podajemy niżej najważniejsze opłaty codziennego życia, które zdarzają się w gospodarstwie prywatnem. Wyłączamy opłaty kupców i innych pracujących zarobkowo, gdyż każdy spełniający stale powyższy zawód zna dokładnie właściwe przepisy.

Stempel należy się nietylko od pism przez obie strony podpisany, lecz także od pism —umów, podpisanych tylko przez jedną stronę, jeśli pismo wręczono osobie drugiej.

Od wtórospisu powtórna opłata nie należy się.

Obowiązane do uiszczenia opłaty są strony zawierające umowę i każdy posiadacz pisma, jeżeli jest nowym wręczyć osobie, która zawarła umowę. Obowiązany do opłaty podatnik może celem uiszczenia opłaty zapomocą stempli lub papieru stemplowego, albo skasować stemple przez przepisanie ich początkowemi, albo końcowemi wyrazami dokumentu, lub pod pisami stron, względnie użyć papieru stemplowego, albo przedstawić pismo w urzędzie, lub w odpisie urzędowi skarbowemu, celem urzędowego skasowania. Może opłatę także wnieść do kasy skarbowej i kwit załączyć do dokumentu, lub przedstawić umowę urzędowi skarbowemu, któ ry określi sumę opłat, jakie należy wnieść do kasy skarbowej.

Od wartości ruchomości sprzedanej lub zamienionej jeśli sporządzamy dokumenty sprzedaży, zamiany rzeczy lub przelewu wierzytelności i innych praw opłata stemplowa wynosi 1%.

Sprzedaż za sumę do 20 złotych wolna jest od opłaty. Pismo stwierdzające ustanowienie zastawu na rzeczy ruchomej tytułem kaucji podlega opłacie 0,5% od sumy kaucji, a trzy złote przy kaucji służbowej na zabezpieczenie obowiązków kuratora, lub opiekuna.

Pozatem ustanowienie zastawu na ruchomości podlega opłacie 0,5%, a wolne jest od opłaty jeśli od pretensji zastawem ubezpieczonej opłatę już uiszczono.

Najem, dzierżawa, przedłużenie takiej umowy i przelew tych praw podlega opłacie 1% od wartości zobowiązań najemcy. Umowy o świadczeniu usług podlegają opłacie w wysokości 1%, wolne są umowy między służbodawcą a pracownikiem mię dzy majstrem i uczniem.

Podkreślamy, że opłaty za umowę sprzedaży, zamianę rzeczy ruchomych i wierzytelności oraz cesję tychże, wreszcie o najem usług podlegają innym opłatom, jeśli zawarto je w wykonywaniu przedsiębiorstwa.

Przygotowania

do poboru

Władze administracyjne przystąpiły do przygotowań przedpoborowych rocznika 1909 i ustalenia kolejności poboru, który rozpocznie się w połowie maja r. b.

Urzędować będą trzy komisje poborowe i szczegółowy plan stawiennictwa ogłoszony zostanie w najbliższych dniach.

Dodatkowa komisja

poborowa

W czwartek, dnia 12 b. m. w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa, dla tych poborowych, którzy z jakiegokolwiek powodu dotychczas na komisji nie stawali.

Na komisję dnia tego winni stawić się zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11.

Walka z lichwą mączną

W związku z niepokojącemi wiadomościami o podniesieniu cen mąki i pieczywa władze przeprowadziły kontrolę młynów, piekarń, przyczem ustaliły, że nie ma żadnych powodów do podwyższania cen, żyto bowiem nie wykazuje żadnej tendencji zwyżkowej.

Gdyby mimo to młynarze usiłowali podwyższyć cenę na zboże, władze wypuszczą na rynek rezerwy zbożowe, ażeby uniemożliwić nieuczciwą i niesumienną kalkulację młynarzy.

Obozy letnie polskiej Y. M. C. A.

Zarząd Polskiej Y. M. A. C. rozpoczął już przygotowania do obozów letnich dla młodzieży, które utrzymują stale w dwóch punktach: wielki obóz w Mszanie Dolnej w Karpatach, oraz obóz mniejszy nad Lindą pod Łodzią. Sezon rozpoczyna się w końcu czerwca, t. j. po zamknięciu szkół i podzielony jest na dwa okresy, Ogółem w obozach „Imci" znajdzie letnie wywczasy 350 chłopców, przeważnie z pośród młodzieży gimnazjalnej.

Obóz w Mszanie Dolnej, według opinji znawców, jest najlepiej urządzonym obozem w Europie na wzór amerykański. Obóz ten jest stały i zamiast namiotów ustawione są chatki z rozmieszczeniem na kilku chłopców każda.

Szkoła rolnicza na pograniczu

Korpus Ochrony Pogranicza dla uczczenia 5-lecia swego istnienia pragnie wznieść na Kresach trwały pomnik kultury polskiej w postaci szkoły rolniczej. W tej sprawie szef sztabu Korpusu, pułk. Maruszewski, odbędzie w połowie przyszłego tygodnia konferencję z naczelnikiem oświaty rolniczej w ministerstwie rolnictwa, p. Miśkiewiczem w sprawie ustalenia typu szkoły i miejsca jej budowy.

Z życia Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej

Prezydjum Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Łodzi ukonstytuowało się w następujący sposób: przewodniczący Murasikówna Leonaroa — sekretarka, Kaczmarkówna Stanisława — skarbniczka.

Prace w Okr. Zw. Mł. W. prowadzą sekcje: wychowania rolniczego, wychowania fizycznego i oświatowa. Wychodząc z założenia, że młodzież musi się stopniowo przygotowywać do spełniania późniejszego swego zawodu t. j. do rolnictwa urządza b. r. konkursy rolnicze. Aby przygotować młodzież terotycznie do konkursów odbył się w ub. m. w szkole rolniczej w Czarnocinie 2-dniowy kurs przedkonkursowy. W kursie tym wzięło udział około 100 osób.

Jajko w S. S. Resursa

Ubiegłej soboty odbyło się w lokalu własnym „Resursy" dorocznym zwyczajem »tradycyjne jajko« w bardzo licznem gronie kolarzy i sympatyków Sekcji.

Podczas przyjęcia przy stole biesiadnym wzniesiono szereg toastów na cześć mistrzów klubowych, przewodniczących i delegata Gł. Zarządu „Resursy".

W międzyczasie zjawił się na sali kolarz Marciniak w oryginalnem przebraniu Krakusa rozdając artystyczne malowanki więcej popularnym członkom i między innemi p. F. Nowackiemu, reprezentującemu Zarząd Główny „Resursy" i przedstawicielowi „Hasła", wygłaszając przytem wesołe aforyzmy.

W bardzo miłym nastroju uroczystość przeciągnęła się do późnej nocy. Obserwując nadzwyczajną koleżeńskość kolarzy spostrzec się daje wielkie życie.

Na walne zebranie Z. P. T. K. w Warszawie w dniu 7 b. m. Sekcja delegowała przewodniczącego, p. Fl. Urbanowicza i członka Zarządu p. Jana Placka.

Tkalnia w Zelowie unieruchomiona

Robotnicy w tkalni Jakóba Lewego w Zelowie pod Łaskiem w liczbie około 200 stracili pracę, z powodu, iż właściciel fabryki na skutek braku gotówki płynnej i trudności gospodarczych zmuszony był tkalnię zamknąć na pewien okres czasu.

Bezpieczeństwo w kinoteatrach

Jak się dowiadujemy w związku teatrów świetlnych w najbliższym czasie ukażą się przepisy w sprawie budowy zapewnienia bezpieczeństwa kin. Opierać się one będą na ustawie budowlanej. Pomieszczenia kin zwłaszcza na prowincji urągają często najelemetarniejszym wymogom bezpieczeństwa i hygjeny.

Nowe przepisy o kinach uregulują przedewszystkiem kwestję wejścia i wyjścia, sprawę umieszczenia i budowy kabin z aparatem projekcyjnym, a co najważniejsze przewidywać będą, że poza ogólnem źródłem oświetlenia na sali musi być przeprowadzona druga sieć korzystająca z innego źródła światła.

Trup w studni

We wsi Lipno gminy Bartoszewice, powiatu brzezińskiego znaleziono w jednej ze studzien zwłoki niejakiej Antoniny Góralczykowej.

Powiadomione o tym władze policyjne przeprowadziły dochodzenie, zmierzające w kierunku ustalenia, czy należy mieć do czynienia w tym wypadku z samobójstwem, czy też z morderstwem.

Samobójstwo

Wczoraj w Aleksodrowie przy ulicy Wierzbińskiej nr. 44 popełnił samobójstwo 40-letni Ferdynand Markus przez powieszenie, powodem samobójstwa jak stwierdzono była długoirwała choroba. Samobójca powiesił się w chwili nieobecności domowników w mieszkaniu własnem.

CZASOPISMA.

»KOBIETA WSPÓŁCZESNA«

Ukazał się w druku Nr. 14 tygodnika »Kobieta Współczesna«. N abogatą treść tego numeru złożył się szereg ciekawych artykułów: I. Laskowskiej »W obronie kobiety«, C. Walewskiej o Dr. Justynie Budzińskiej - Tylickiej, M. Kociatkiewiczówny o Trzcińskiej - Kamińskiej, Czapskiej »O miłości wielkich ludzi« i t. p.

Dalszy ciąg powieści M. Dąbrowskiej i E. Szelburg - Zarembiny dopełniają treści tego ciekawego numeru.

Do numeru dołączony jest jak zawsze efektowny dodatek »Mój Dom« i tablica robót.

Nieudana wyprawa złodziejska

4 lata ciężkiego więzienia ze kradzież mięsa

W nocy z dnia 12 na 13 grudnia dostali się do warsztatu rzeźniczego Piotra Cyglera przy ulicy Nowo-Pabjanickiej 7, złoczyńcy, skąd dokonali kradzieży szynek, boczków i kiełbasy, wartości kilku tysięcy złotych.

Złoczyńcy dostali się przez pdwórze i przy pomocy wyważenia drzwi do warsztatu, skąd wynieśli swobodnie nagromadzone tam większe ilości z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia wędliny.

Zawiadomiony o powyższem urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenie, przyczem w drodze poufnej dowiedział się że do mieszkania Marty Reksowej przy ulicy Kilińskiego 256 mają być przyniesione szynki na sprzedaż, wobec czego wy delegowano na miejsce funkcjonarjuszy w celu stwierdzenia, czy towar ten nie pochodzi z kradzieży.

W chwili gdy funkcjonarjusze znajdowali się w mieszkaniu Reksowej przybył jakiś osobnik, jak się później okazało, Wszystkich aresztowano i w dniu wczo tanie władz oświadczył, że szynki te znajdują się w mieszkaniu Józefa Perki przy ulicy Granitowej nr. 4.

Przeprowadzona tam rewizja ujawniła tam trzy worki z wędlinami, które to poszkodowany Cygler poznał jako swoją własność. Zatrzymany Perka oświadczył, że wędlinę tę otrzymał od niejakiego Wiktora Maja, który przyniósł mu wraz z innemi osobnikami, jak się później okazało Walenty Zieliński i Helena Bajman.

Wszystkich aesztowano i w dniu wczorajszym znaleźli się oni na ławie oskarżonych sądu okręgowego, którą to sprawę rozpatrywał sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Kopaczewskiego i Natkesa.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni zwalali winę jeden na drugiego, przypisując sobie wzajemnie złą wolę.

Jak wynika z dołączonych aktów do sprawy Wiktor Maj i Walenty Zieliński odbyli już trzy razy kary za kradzieże co utrwaliło komplet w przekonaniu, że są to zawodowi złodzieje, jak również znaleziono przy wszystkich skradziony towar u Cyglera.

Po naradzie sąd skazał 28-letn. Wiktora Maja i 26-letniego Walentego Zielińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia każdego, 32-letniego Józefa Zerkę na 6 miesięcy więzienia, 20-letnią Franciszkę na 2 miesiące więzienia, zaś 46-letnią Helenę Wajman, wskutek braku dowodów winy uniewinnił.

ŚWIT, DZIEN I NOC

w kronice policyjnej

Złodzieje nie próżnują

Z restauracji Wojdana Piotra przy ul. Kilińskiego 180, nieznani sprawcy skradli z wystawy okiennej likieru na sumę 150 złotych.

Z magazynu ubrań Zalcmana Zelika, przy ul. Głównej nr. 24, skradziono przez otwarty lufcik w oknie 8 metrów materjału wartości 200 zł.

Z pracowni grawerskiej Dytbrenera Alfreda przy ul. Piotrkowskiej nr. 112, skradziono garderobę, pierścionki itp. rzeczy, ogólnej wartości 1.500 zł.

Kielmowi Juljuszowi, zamieszkałemu przy ulicy Napiórkowskiego nr. 45 skradziono garderobę na sumę 1200 zł.

Do mieszkania Przybyła Stanisława, zamieszkałego przy ulicy Łąkowej nr. 9, zakradli się w nocy z dnia 6 na 7 bm. przy pomocy wyjęcia szyby w oknie złodzieje, którzy zabrali 500 złotych gotówką i różną garderobę wartości przeszło 1000 zł.

Do mieszkania Romanowskiego Romana przy ul. Juljusza 15 zakradli się w dn. 6 kwietnia między godz. 19 — 20, podczas jego nieobecności, zapomocą podrobionego klucza złodzieje, którzy zabrali garderobę i różne rzeczy ogólnej wartości 1500 zł.

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej (róg Cegielnianej) o godzinie 1 w nocy została przejechana przez samochód niejaka Władysława Rybicka, służąca, lat 21, zamieszkała przy ulicy Cegielnianej 70.

Do nieszczęśliwej ofiary wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził ogólne potłuczenie i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Rybicką do domu w stanie osłabionym.

Powiadomiona o powyższym wypadku policja, wszczęła w tej sprawie dochodzenie celem ujęcia kierowcy samochodu.

Bójka na sali tańca

W niedzielę o godzinie 10 wieczorem na sali tańca Salomona Zalcmana przy ul. Cegielnianej 54, wybuchła wśród uczestników zabawy krwawa bójka, w czasie której został poszkodowany niejaki 28-letni Stanisław Starczewski, robotnik kolejowy.

Starczewski odniósł 7 ran kłutych klatki piersiowej. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ofiarę bójki do domu w stanie ciężkim.

Powiadomiona o powyższym wypadku policja prowadzi dochodzenie w celu ujęcia sprawców bójki.

Uregulowanie spraw kominiarskich

Nowe taryfy opłat za wycier kominów

Zgodnie z wnioskiem magistratu — Łódzka rada miejska postanowiła w sposób następujący uregulować sprawę czynności kominiarskich i opłat za nie na terenie m. Łodzi.

Miasto ma być podzielone na 18 rewirów, dotychczasowe zaś umowy Magistratu z majstrami kominiarskimi zostaną przedłużone do dnia 1 stycznia 1930 roku pod warunkiem, że pracownikom zatrudnionym w przemyśle kominiarskim, zagwarantowane zostaną, jako minimum, następujące warunki płacy i pracy a) (płaca 70 złotych tygodniowo:, b) bezpłatna kąpiel raz na tydzień; c) wszelkie świadczenia i ubezpieczenia socjalne; d) całkowite umundurowanie na okres letni i zimowy; e) uruchomienie w 4-ch punktach miasta warsztatów pracy.

Opłaty za wycier kominów na terenie m. Łodzi ustaliła rada miejska , licząc od 1 stycznia r. b. według następującej taryfy: a) za palenisko w domach parterowych i jednopiętrowych — 15 groszy kwartalnie; b) za palenisko w domu wielopiętrowym — 25 groszy kwartalnie; c) za kaloryfer w domach z centralnem ogrzewaniem — 20 groszy kwartalnie; d) za piec piekarski z jednym przewodem — zł. 7.50; za piec piekarski z wieloma przewodami — zł. 12; f) za przewód kominowy w jadłodajniach, pralniach i kuchniach hotelowych — zł. 6; g) za komin przemysłowy oraz za komin w mydlarni i masarni — zł. 9. Należy zaznaczyć, że samorząd łódzki, podobnie jak i warszawski czynił próby unarodowienia przemysłu kominiarskiego, lecz nie osiągnąwszy odpowiednich rezultatów, podporządkowywał się wbrew ustawie przemysłowej i zlikwidował miejskie działy kominiarskie. Obecnie więc jedynie Magistrat m. Warszawy wbrew ustawie przemysłowej i uchwałom Rady Miejskiej, chce nadal utrzymać przemysł kominiarski w rękach miasta. Zasługuje na specjalne podkreślenie, że Magistrat łódzki znajdujący się w rękach socjalistów, zaniechał już prób socjalizacji przemysłu, natomiast Magistrat warszawski, kierowany przez „endeków" w czyn ją wprowadza.

Co powoduje śmierć przy utonięciu

Powszechnie wiadomo, że w wypadku utonięcia śmierć spowodowana bywa przez atak sercowy. Bliższe natomiast przyczyny, dla jakich miewa miejsce atak sercowy nie były dotychczas znane.

Ostatnio ciekawe dane w tej sprawie dostarczyły badania angielskiego lekarza W. A. Younga. Stwierdził on, na podstawie swych długoletnich badań, że atak sercowy, powodując śmierć tonącego, wywołany jest przed nadmierne ilości powietrza, jakie dostaje się do płuc i żołądka tonącego.

Tonący podczas gwałtownych przedśmiertnych zmagań się z wodą połyka dużo powietrza, które dostaje się nietylko do płuc, ale i do żołądka, co powoduje się nadmierne rozszerzenie tego ostatniego, to zaś przyczynia się do niezwykle silnego ciśnienia na serce i wywołuje powodujący śmierć atak sercowy.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie powtórzenie „Hinkemana“ z A. Sochą dane będzie dziś, wtorek, po cenach popularnych.

„TO, CO NAJWAŻNIEJSZE“. Oryginalna ta sztuka Jewreinowa, przed zejściem z afisza dana będzie po cenach najniższych jutro, t. j. we środę.

W czwartek i w piątek „DWAJ PANOWIE B“. Ceny popularne.

„NIESPODZIANKA“ Rostworowskiego.

W sobotę premjera dramatu świetnego autora „Kaliguli“ i „Judasza“ K. H. Rostworowskiego „NIESPODZIANKA“, która, jak wiadomo otrzymała na konkursie krakowskim piewrszą nagrodę.

„Prawdziwe to zdarzenie“ porusza dwa motywy: stosunki panujące w biednej wsi polskiej, oraz bałwochwalczy kult dolara, będącego dziś bóstwem świata, a równocześnie źródłem wszelkiej zbrodni i deprawacji.

Obsadę sztuki stanowią: Horecka, Niemiczanka, Socha, Fabisiak, Rudnicki, Staszewski, Woszczerowicz, Tatarski, Dąbrowski.

Reżyseruje E. Wierciński. Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

Bilety już do nabycia w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

„KOKOTY Z TOWARZYSTWA“ Lonsdale'a.

Wobec wielkiego powodzenia tej doskonałej komedji, powtórzona ona będzie jeszcze dwa razy: dziś, wtorek i środa.

Ceny zniżone.

Czwartek i piątek „PANNA MALICZEWSKA“ Zapolskiej.

Wsobotę „POŁAWIACZ CIENI“ z Al. Węgierką.

„MIŁOŚĆ BEZ GROSZA“ Kiedrzyńskiego będzie najbliższą premjerą Teatru Kameralnego.

Sztukę tę, cieszącą się w stolicy olbrzymiem powodzeniem reżyseruje M. Melina.

Role główne odtwarzają: Irena Grywińska, M. Melina, K. Tatarkiewicz.

„FIGLE WIOSENNE“ naszych artystów zapowiadają się bardziej figlarnie i bardziej wiosennie, niż tegoroczna wiosna. Wszelkie śniegi i lody złych humorów stopnieją pod palącemi spojrzeniami miłych gospodyń i w upale dowcipu, pełnych temperamentu gospodarzy.

Wśród innych niespodzianek, przewidziane są występy artystów, których nazwiska muszą pozostać w tajemnicy.

Informacji udziela i zamówienia na stoliki przyjmuje kancelarja teatru miejskiego od 1 — 3 w poł. telefon 116.

TEATR POPULARNY Ogrodowa 18.

Arcywesoły wodewil „MILJONOWA SPADKOBIERCZYNI“ urozmaicony najnowszemi piosenkami i efektownemi ewolucjami grany będzie codziennie o godz. 8.20 wiecz. Barwne tło, humor i znakomita gra całego zespołu wywołują huragany śmiechu i braw. Bilety po cenach znacznie zniżonych od 50 gr. do 1.50 gr. do nabycia w kasach teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny nr. 4.

„BEREK JOSELOWICZ“.

Jedną z najbliższych premjer jaka ukaże się na deskach sceny Teatru Popularnego będzie głośny dramat historyczny Zenona Parviego „BEREK JOSELOWICZ“. Próby z tej sztuki zostały już rozpoczęte pod reżyserją dyr. Pilarskiego który zarazem kreuje rolę tytułową.

Bliższe szczegóły w następnych numerach.

Koncert chóru „Pobudka“

Nie przebrzmiało jeszcze echo I inauguracyjnego poranku w Teatrze Popularnym a już jak się dowiadujemy zarząd chóru „Pobudka“ czyni gorączkowe przygotowania do ponownego zakrojonego na szerszą skalę koncertu, co budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Koncert ten na program, którego złożą się:

1(profesor Frydberg Stanisław (skrzypce)

2) p. Kerger J. (śpiew)

3) chór oraz orkiestra

odbędzie się dnia 14 kwietnia rb. o godz. 16-ej w sali Filharmonji.

Chór, który pod wytrawnem kierownictwem profesora K. Prosnaka zdobył już sobie uznanie muzykalnej Łodzi, oraz wykonawcy partji solowych, świadczą o niewątpliwem powodzeniu wspomnianego koncertu.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ FALA 1395,3.

11.56 — Sygna czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.

12.10 — Koncert płyt gramofonowych.

13.00 — Komunikaty.

15.10 — Odczyt p. t. „Francja i Polska w rozwoju dziejowym“ — prof. Henryk Mościcki.

15.35 — Odczyt p. t. „Saperzy ich znaczenie i rola w wojsku“ — kpt. Piasecki.

16.00 — Chwilka lotnicza. — inż. Adam Karpiński.

15.15 — Program dla dzieci. Pogadankę historyczną p. t. „Odwet za klęskę pod Cecorą“ wygłosi p. Zofja Szadebergowa.

17.00 — Odczyt p. t. „Wpływ ćwiczeń cielesnych isportów na psychikę“ — W. Prażmowska.

17.25 — Transmisja odczytu z Poznania.

17.55 — Koncert popołudniowy.

18.35 — Recytacje. Transmisja z Wilna.

18.50 „Rozmaitości“.

19.10 — „Rozmowa prof. Bohdana Rychtera z Panią X“.

20.30 — Koncert wieczorny.

Komunikaty oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.



HASŁO SPORTOWE

Rozgrywki ligowe

W niedzielę dziesięć drużyn walczyło w rozgrywkach ligowych. Zawody rozegrane wszędzie przy nadzwyczaj niepomyślnych warunkach tak atmosferycznych, jak i terenowych.

Niespodzianką dla wszystkich była porażka Warty w Katowicach przez Ruch, który przez to wysunął się na pierwsze miejsce w tabeli ligowej. Również świetnie zastartowała Garbarnia krakowska, przejeżdżając się po Turystach.

Remisowe wyniki uzyskały kluby stojące mniejwięcej na równym poziomie.

Jak widzimy z tabelki najgorzej przed stawiają się w obecnym sezonie Turyści, którzy utracili już 4 punkty tracąc 15 bramek na 3 zdobyte, o ile tak dalej pójdzie, będą Turyści najpoważniejszym kan dydatem do spadku z Ligi,—chociaż każda niedziela może przynieść szereg niespodzianek, a z pierwszych meczów nie można jeszcze sądzić o wartości danej drużyny — tylko później nadrobić utracone punkty jest trudno.

Zobaczymy zresztą już 14 kwietnia w niedzielę, czy Turyści w spotkaniu z I. F. C. potwierdzą spadek formy, czy też dołożą starań i zrehabilitują się grając już na swoim boisku i przy swojej publiczności.

Tabela rozgrywek ligowych

Klub	gier	st. br.	pkt.
1. Ruch	2	4:1	4
2. Ł. K. S.	2	6:4	3
3. Wisła	2	6:4	3
4. Garbarnia	1	8:2	2
5. Warta	2	7:3	2
6. Cracovia	1	2:2	1
7. Czarni	1	2:2	1
8. Warszawianka	2	4:6	1
9. Polonja	2	4:6	1
10. Legja	1	1:2	0
11. Turyści	2	3:15	0

I. F. C. i Pogoń jeszcze meczów ligowych nie rozgrywały.

Tabela klasy A
Ł. Z. O. P. N-u

Klub	gier	st. br.	pkt.
1 Ł. T. S. G.	2	15:2	4
2 W. K. S.	2	11:3	4
3 Turyści	1	6:4	2
4 Orkan	1	3:1	2
5 Union	2	8:7	3
6 Burza	2	5:5	2
7 Widzew	2	5:7	1
8 P. T. C.	2	6:8	1
9 Ł. K. S.	1	2:4	0
10 Hakoah	1	1:8	0
11 Sokół	2	2:5	0

Znów jak w poprzednim roku na czoło tabeli wysunęli się biało-czarni bijąc wysokocyfrowo świetnie zapowiadający się Hakoah wzmocniony przez 3 importowanych graczy.

Sądząc z przebiegu dwóch pierwszych spotkań Ł. T. S. G. jest w świetnej formie, dając koncertową grę w sobotę, uwidocznioną przytem bramkowo.

To też drużyny A-klasowe będą miały ciężką przeprawę, a o mistrzostwo okręgowe ŁZPN-u będą staczali homeryckie boje według wszelkiego prawdopodobieństwa biało-czarni z WKS-em.

Tak, jak w tabelce ligowej Turyści, tak tutaj Sokół (Zgierz) będzie dostawcą bramek, a co zatem idzie i punktów.

Zresztą narazie trudno osądzić, kto osiągnie zaszczytny tytuł mistrza A-klasy, a komu grozi spadek do B-klasy.

Pokażą to wkrótce rozgrywki pierwszej rundy, a wtedy będzie można już coś konkretnego powiedzieć.

Ł. K. S — Wisła 2:2 (1:1)
Mila w walce z atakiem mistrza Polski

Przy niepewnej pogodzie zostały rozegrane zawody ligowe ŁKS-u z dwukrotnym mistrzem Polski, Wisłą i przyniosły w rezultacie wynik remisowy.

Z jakiem naprężeniem oczekiwała Łódź sportowa tego spotkania świadczy najlepiej fakt że mimo zimna błota i deszczu przybyło przeszło dwa tysiące osób, by zobaczyć, czy też ŁKS dołoży starań, by wyjść z zawodów zwycięsko.

Zawody odbyły się we względnym spokoju, gdyż po przerwie publiczność zaczęła głośno protestować przeciwko uznanej przez sędziego bramki, jako strzelonej ręką.

Wierzymy jednak, że sędzia działał w jaknajlepszej wierze i nie było tutaj złośliwości, jedynie niedopatrzenie.

Pozatem obie drużyny grały fair i nie widać było tej zaciętości, która cechuje walki ligowe, możliwe, że wpłynęło na graczy zimno, a przytem błotnisty a śliski teren utrudniał w wielkiej mierze celową grę.

Po wylosowaniu stron, Wisła rozpoczyna grę z wiatrem i prze niebezpiecznie skrzydłami, których precyzyjne centry nie są w stanie wykorzystać Reyman i Kowalski, z powodu zbyt oślizgłego terenu.

Wybija się tu zwłaszcza Balcer, którego nie mógł utrzymać Jasiński, a jego niebezpieczne przeboje z trudem likwiduje Mila.

Otrząsa się ŁKS i przychodzi do głosu a strzał Króla pada tuż obok słupka bramkowego.

Silny wykop Koźmina i znów Balcer podprowadza piłkę, podaje Reymanowi i ten w 14 minucie strzela w zamieszaniu podbramkowem pierwszego goala dla swych barw.

Mila niespodziewając się strzału na bramkę stał bezradnie, gdy piłka ugrzęzła w przeciwnym rogu.

Wisła w dalszym ciągu demonstruje grę piękną, wytwarzając raz po razie krytyczne sytuacje, które z wielkiem poświęceniem wyjaśnia Mila.

Taki stan trwa do 25 minuty.

Zrywa się ŁKS, wysyłając w bój Durkę który centruje Janczyk chwyta piłkę, podaje ją Śledziowi, a ten mija Skrzynkiewicza i w 27 minucie strzela wyrównującą bramkę dla czerwonych.

Entuzjazm na widowni.

Wisła chce za wszelką cenę podwyższyć wynik i pracuje forsownie, lecz Mila zwinny jak kot wychodzi zawsze zwycięsko z całym atakiem mistrzowskiej Wisły.

Po przerwie już w drugiej minucie Kotlarczyk II uzyskuje z centry Adamka wątpliwą bramkę ręką, którą jednak sędzia uznaje.

Wisła prowadzi.

Gra zyskuje na ostrości, ŁKS przeprowadza ze zmiennem szczęściem ataki, lecz wszystkie bezskutecznie, uzyskuje nawet dwa rogi w 11 i 25 minucie. Jednak wypady Wisły są zawsze groźniejsze, a Mila wprost z pod nóg wybiera piłkę Reymanowi lub Kowalskiemu.

Wreszcie odbitą piłkę od Koźmina strzela Sowiak, zapewniając ŁKS-owi wynik remisowy.

Sędzia p. kpt. Baran dość dobry.

Skład ŁKS-u: Mila, — Cyll, Gałecki; Pegza, Kubiak, Jasiński, — Durka, Sowiak, Król, Jańczyk, Śledź.

Skład Wisły: Koźmin; — Skrynkowicz Pychowski; — Bajorek, Kotlarczyk I, Makowski; — Adamek, Kotlarczyk II, Reyman I, Kowalski i Balcer.

Najsłabszą częścią ŁKS-u to pomoc, której wprost nie widać było na boisku, dlatego też wszelkie poczynania ataku rwały się, gdyż pomoc pracowała, ale tylko defenzywnie, zapominając o ataku, przyczem obaj skrzydłowi Wisły bezkarnie podprowadzali piłkę aż na pole bramkowe.

Atak za mało strzelał na bramkę, obrona dość pewna.

Najlepszym był Mila, który zwycięsko wychodził z całym atakiem Wisły.

Technicznie Wisła przeważała, lecz w ostatniej chwili brak było w ich ataku celnych strzałów.

Gra Wisły była wyrównana i słabych punktów nie można było dostrzec.

Jak zwykle, dominował kpt. Reyman, król strzelców, rozdając świetnie piłkę, również wybili się swym poziomem gry Balcer, Kowalski, Kotlarczyk I, Skrynkowicz i Koźmin.

Oba zespoły podzieliły się też punktami i mają identyczny stosunek zdobytych bramek (6) przy 4 straconych i jednakową ilość punktów 3.

Garbarnia — Turyści 8:2 (5:0)

Zapewne nikt z udających się na wczorajsze zawody ligowe w Krakowie, które były debiutem beniaminka Ligi, Garbarni, nie przypuszczał, że drużynie krakowskiej tak pięknie uda się jej występ. Wynik 8:2, niemal identyczny z niedawnem zwycięstwem Warty nad łódzkim przeciwnikiem, jest najlepszym dowodem, iż drużyna Garbarni jest dobrym obecnie zespołem ligowym i w razie utrzymania się nadal w tej samej formie, odegra w mistrzostwach tegorocznych niepoślednią rolę.

Skład obu drużyn był nieco osłabiony, u Turystów brakowało Kahana i Kulawiaka, zaś u Garbarni Augustyna, którego zastąpił Czubryt.

Jeśli idzie o przebieg gry, to ta, za wyjątkiem nieznacznego okresu po przerwie, kiedy łodzianie zdobywają dwie bramki, stały pod znakiem przewagi Garbarni. Do niej należała niemal bez przerwy inicjatywa i od niej wychodzi:y ustawiczne ataki, przeprowadzane bardzo składnie, a niekiedy i efektownie przez środkową trójkę, złożoną z Joksza, Smoczka i Pazurka. Wynikiem ich poza rzutem karnym był wynik do pauzy 5:0. Był czas już, iż Garbarnia prowadziła 6:0 i dopiero wówczas Turyści wykorzystując pewien okres jej pewności zwycięstwa i zmęczenie, zdobywają w tym okresie dwa bramki przez Błaszczyńskiego i Hermansa. Ostatnie znowu chwile należą do miejscowych, uzyskujących dalsze dwie bramki.

Kolejność zdobycia poszczególnych bramek przez zwycięzców przedstawia się na stępująco: pierwsza pada z rzutu karnego, strzelonego przez Bila, druga i trzecia ze strzału Joksza, czwarta przez Pazurka, a piąta przez Stefańskiego. Po pauzie szczęśliwymi strzelcami ze strony zwycięzców są Smoczek, Joksz i Pazurek.

Na wyróżnienie zasługują u Turystów w obronie Kubik i Karasiak, ten ostatni jednak przechodzi czasami niepotrzebnie do pomocy. W pomocy najlepszy był Wieliszek i Hinc, w pomocy natomiast zawiódł zupełnie atak i bramkarz Michalski. W drużynie Garbarni doskonała tylko ka ataku oraz obrona, słabsze skrzydła i pomoc, za wyjątkiem Nagraby.

Publiczności z powodu zimna i śnieżycy niewiele. Boisko Wisły, na którem odbyły się powyższe zawody, w całkiem dobrym stanie. Sędziował słabo p. Adamski.

Echa porażek Turystów

W związku z sensacyjnemi porażkami ligowej drużyny Turystów, dowiadujemy się, że kierownictwo sekcji piłki nożnej fioletowych postanowiło czynić starania o sprowadzenie do Łodzi trenera zagranicznego. Jednocześnie w składzie pierwszej drużyny Turystów mają zajść bardzo poważne zmiany.

200-ny mecz Durki i setny Wieliszka

Ubiegłej niedzieli obchodzili dwaj znani footbaliści łódzcy jubileusze 200 i 100 meczu. Mianowicie Durka z Ł. K. S-u rozegrał na zawodach z Wisłą swój 200 mecz w barwach Ł. K. S-u zaś Wieliszek z Kl. Turystów na zawodach z Garbarnią w Krakowie 100 mecz w barwach fioletowych.

Turyści grają w niedzielę z I. F. C. w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę rozegrają Turyści trzecie spotkanie o mistrzostwo Polski. Tym razem mecz odbędzie się w Łodzi. Przeciwnikiem Turystów jest górnośląski I. F. C. Zawody odbędą się na boisku W. K. S-u o godz. 16-ej po południu.

Prócz powyższego spotkania ligowego odbędą się w kraju następnjące mecze o mistrzostwo Ligi: Polonja — Garbarnia w Krakowie, Cracovia—Ruch w Krakowie, Pogoń—Legja we Lwowie i Warta—Warszawianka w Poznaniu.

Odpoczywają Ł. K. S., Wisła i Czarni.

Hakoah wiedeński przechodzi do I Ligi

Ubiegłej niedzieli rozegrał Hakoah wiedeński swój ostatni mecz o mistrzostwo Ligi, zwyciężając Donau w stosunku 3:0. Hakoah w mistrzostwie nie przegrał ani jednego meczu i definitywnie przechodzi do I Ligi.

Wojewódzkie komisje kolarskie

Jak już donosiliśmy powstała w Łodzi przed kilkoma tygodniami wojewódzka komisja kolarska na wzór katowickiej i poznańskiej. Sprawa wojewódzkich komisyj kolarskich omawiana była na ostatniem walnem zgromadzeniu klubów kolarskich w Warszawie, przyczem postanowiono wprowadzić w życie wojewódzkie komisje kolarskie już w bieżącym tygodniu. Czynności wojewódzkich komisji kolarskich zbliżone będą do czynności okręgowych związków footbalowych.

W niedzielę rozpoczynają motocykliści łódzcy sezon

Jak się dowiadujemy otwiera sekcja motocyklowa Unionu w nadchodzącą niedzielę sezon sportowy wycieczką do Sieradza — 116 klm. Zbiórka na placu Unionu nastąpi o godz. 9 rano.

Mecz zapaśniczy Łódź — Warszawa

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie międzymiastowy mecz zapaśniczy Łódź—Warszawa. Łódzki Związek Ciężkoatletyczny ustalił już skład reprezentacji Łodzi, który przedstawia się następująco: Fiszer (Bar-Kochba), Ignaszewski (Sokół), Berger (Siła), Szmidt (Sokół) i Kałkowski (Sokół) i Turek (Siła). Skład drużyny warszawskiej ustalony zostanie w dniu jutrzejszym.

KINO

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Dziś i dni następnych, włącznie do soboty, dnia 13-go kwietnia 1929 r. Największy szlagier obecnego sezonu!

1) **SPOWIEDŹ 16to letniej**

Wielka tragedja seksualna na tle berlińskiego procesu.

ucznia **Krantza** i uczenicy **Szelerówny.** W roli głównej **Gerdt Gerdi.**

2) **Swawole Hrabianki**

Następny program: **LYA MARA** w obrazie p. t. **„KSIĄŻĘTA NA WYGNANIU"**

KINO

„ERA"

dawn. „FLORA" Zawiszy 22

Początek seansów o godz. 4-ej pp., w soboty niedziele i święta o godz. 12.30. Na I. seans po cenach następujących: I. miejsce 60 gr.; II. 50 gr., III. 30 gr.

Od poniedziałku, 8 kwietnia

Wstrząsający dramat duszy ludzkiej

Mężczyzna z przeszłością

w roli głównej: **CONRAD VEIDT**

który dokazuje cudu charakteryzacji: wciela się w postać więźnia-potępieńca na straszliwej wyspie Mont-Noir.

Następny program: „RAMONA". Śpiewy artystyczne.

Hallo! Tu mówi Poznań.

Na przeciąg Wystawy Krajowej w Poznaniu odstąpię 3 pokoje (Kat. 2) umeblowane ze światłem elektrycznem, łazienką na pierwszem piętrze, blisko terenu wystawowego. Adres: Poznań - Jeżyce, ul. Szamarzewskiego Nr. 38, Działoszyńska. Telefon 65-27.

KINO RESURSA

Kilińskiego Nr. 123

Dziś i dni następnych monumentalny film!

W LASACH POLSKICH

Według głośnej powieści J. OPATOSZU

Realizacja JOHN TURKOW

W rolach głównych: **Diana Blumfeld, Silwen Rich**

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15 i 9 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób weneryczanych moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Niemoc płciowa i Konsultacje z neurulogiem i urulogiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny leczniе.**

WSZELKI BÓL GŁOWY

PROSZKI „SOWA"

Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.

Wystrzegać się naśladownictw.

Do akt Nr. 509 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w domu Nr. 97 przy ulicy Różanej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Fiszla Gerszta, składającychsię z mebli, oszacowanych na zł. 515.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 1040 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru: zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 21, przy ul. Ciasnej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy "Ceramika" właśc. Paweł Ramisz, składających się z samochodu, doniczek i słoików, oszacowanych na 4600 zł.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Poradnia dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skrórnych, wenerycznych i niemocy płciowej **3 zł.**

1402

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5, tel. 59-40

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 r.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. WOLKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 1449

Magazyn i Pracownia Obuwia

Damskiego, męskiego i dziecinnego

wykonywa po cenach przystępnych obuwie najnowszych fasonów. Na składzie zawsze wielki wybór gotowego obuwia oraz obuwia wysortowanego po zniżonych cenach.

FR. ŚWIĄTEK

ŁÓDŹ

ul. Kilińskiego Nr. 160.

Firma istnieje od r. 1906.

Nasiona

Warzywne, pastewne i **Kwiatów** pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych pierwszej jakości do nabycia w składzie aptecznym

B. PILC

Łódź, Plac Reymonta 5-6 (Górny Rynek)

Do akt Nr. 153 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1929 r., od godz. 10 rano w domu Nr. 197 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Piotra Ziółkowskiego, składającychsię z 200 kg. cukierków, oszacowanych na zł. 450.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt Nr. 69 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 kwietnia 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piramowicza 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Estery Aron i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 450.

Łódź, dn. 4 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski

Do akt Nr. 460 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 kwietnia 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abe Waldmana i składających się z kredensu, oszacowanych na sumę Zł. 500.

Łódź, dn. 8 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski

Ogłoszenia drobne

Pianina

cłynnej fabryki Brasia Fibiger, oraz inne, sprzedaje na raty przedstawiciel Chodkowski, Sienkiewicza 25. 824

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

Biżuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123, w podwórzu.

Kupię

stolarskie warsztaty, oraz potrzebny pracownik stolarski na meble. Wiadomość: Głowackiego Nr. 5, stolarnia. 819

Garaż

poszukiwany w centrum miasta. Zgłoszenia przyjmuje „Hasło Łódzkie" Piotrkowska 15

Sprzedaż

starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23.

Wolne posady

Praczka

potrzebna zaraz do pralni, Sobociński, Pomorska 20. 9[illegible]

Potrzebny

czeladnik stolarski na krzesła. Wiadomość: Bałucki Rynek Nr. 6, Skibiński. 825

Potrzebna

zdolna panna i podręczna do szycia Kilińskiego 40, front II piętro.

Potrzebna

młoda, silna dziewczyna, umiejąca doskonale czytać do chorej dziewczynki w charakterze niańki. Zgłaszać się ze świadectwami: Konstantynowska m. 16, od 10-ej do 3-ej.

Potrzebny

chłopiec do terminu. Stolarnia, Niecała 7. 821

Potrzebna

służąca do wszystkiego. Kilińskiego 133, Otto, sklep.

Zagubiono

legitymację zapomogową za Nr. 14745 na imię Stanisława Nawrockiego, 810

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu . . .	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz**

Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15.